

Dzień Marynarki Wojennej ZSRR

MOSKWA (PAP).
Narody Związku Radzieckiego obchodzą uroczyste tradycyjne święto — Dzień Marynarki Wojennej ZSRR.
W całym kraju odbywają się uroczyste akademie poświęcone Dniu Marynarki Wojennej ZSRR, spotkania ludności z marynarzami — bohaterami Związku Radzieckiego. Spotkania te poświęcone są historii radzieckiej marynarki wojennej, bohaterstwu marynarzy radzieckich w latach wielkiej wojny narodowej. Ze swej strony marynarze goszczą na okrętach wojennych liczne delegacje ludności pracującej, organizacji młodzieżowych, działaczy kultury, nauki i sztuki.
W Moskwie odbywają się liczne imprezy, zawody sportowe i zabawy zorganizowane w związku z Dniem Marynarki Wojennej ZSRR. Do Leningradu przybywają wycieczki, które zwiedzają miejsca związane z historią radzieckiej marynarki wojennej.

Odnaczenie P. Ponomarenki Orderem Lenina

MOSKWA (PAP).
W związku z 50-leciem urodzin P. Ponomarenki, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go orderem Lenina za zasługi wobec partii i państwa.

Rząd irański nie wyrzeknie się prawa do nacjonalizacji przemysłu naftowego Nota irańska do Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP).
Agencja TASS donosi z Teheranu:
Radio teherańskie podaje, że irańskie ministerstwo spraw zagranicznych skierowało notę do ambasady angielskiej. Rząd Iranu podkreśla, że Iranowi przysługuje niepodważalne prawo do nacjonalizacji swego przemysłu naftowego.
„Byłoby anglo-irańskie towarzystwo naftowe i rząd angielski, ignorując to niepodważalne prawo rządu irańskiego — głosi nota — zwrócić się z nieuzasadnionymi roszczeniami do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Jak wiadomo, Trybunał Międzynarodowy 22 lipca 1952 r. orzekł, że nie jest kompetentny do rozstrzygnięcia tego zagadnienia.”
„Rząd irański — podkreśla nota — ma nadzieję, że należne Iranowi od byłego anglo-irańskiego towarzystwa naftowego środki pieniężne, a fakt tej należności potwierdza samo AIOC — zostaną mu niezwłocznie wypłacone. Ma on poza tym nadzieję, że zdjety zostanie sekwestr ze wszystkich wierzytelności rządu irańskiego, znajdujących się w bankach angielskich i że wierzytelności te zostaną przekazane do dyspozycji rządu irańskiego. W celu utrzymania normalnych stosunków między obu państwami i dla zapobieżenia ewentualnym nieporozumieniom byłoby anglo-irańskie towarzystwo naftowe powinno na przy-

szłość powstrzymać się od wszelkich kroków, przeszkadzających w sprzedaży nafty irańskiej.”
Dalej nota stwierdza, że rząd irański „gotów” jest w celu rozpatrzenia szkodliwych roszczeń byłego anglo-irańskiego towarzystwa naftowego, nie wykraczających poza ramy ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego Iranu, jak również roszczeń wysuniętych nawzajem przez Iran w stosunku do AIOC, przystąpić do rokowań z przedstawicielami AIOC.
Rząd irański ma nadzieję, że rząd angielski „zaleci” byłemu anglo-irańskiemu towarzystwu naftowemu wyznaczenie swych przedstawicieli dla rokowań z rządem Iranu.”

Wata - z kamienia

MOSKWA (PAP).
Technika radziecka osiągnęła nowy, poważny sukces. W ZSRR rozpoczęto produkcję waty z kamienia. Proces produkcji rozpoczyna się od wytopienia kamienia w żeliwniach. Roztopiona masa kamienia pod działaniem mocnego strumienia pary rozpryskuje się w powietrzu na tysiące cieniutkich nitów, które splekają się i tworzą watę. Następnie wata ta przepuszczana jest przez specjalnie przystosowane do tego celu prasy, tworząc wojłok. Wata — wojłok znajduje szerokie zastosowanie jako materiał izolacyjny. Pierwsze wielkie zakłady produkujące różne wyroby z waty uzyskanej z kamienia, otwarto w Swierdłowsku.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, wtorek 12 sierpnia 1952 r.

Nr 192 [2625]

Żniwa przebiegają sprawnie

Zwiększyć tempo pracy przy podorywkach i siewie poplonów

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa, w całym kraju zasadniczo ukończono sprzęt żyta. W województwach: katowickim, opolskim, krakowskim i lubelskim skoszone już pszenicę i jęczmień. Koszenie jęczmienia zakończono również w kieleckim, poznańskim, bydgoskim i białostockim. W województwach tych trwa obecnie zwózka zbóż i koszenie owsa.

Do sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwowej poważnie przyczynia się współzawodnictwo pracy. Dzięki realizacji zobowiązań, załoga zespołu PGR Będów, woj. warszawskiego, prace żniwne skróci-

ła z planowanych 24 do 16 dni. Poważnie skróciły planowany czas zbiorów także zespoły PGR Sanniki, Grodkowo, Zalesie, Głogów i inne.

POMOC SĄSIEDZKA

Do sprawnego przeprowadzenia żniw poważnie przyczynia się w wielu powiatach pomoc sąsiedzka, z której m. in. w woj. krakowskim w tegorocznej kampanii żniwnej korzysta — głównie przy zwózce — ponad 18 tys. chłopów małopolskich. Wieksość chłopów woj. krakowskiego wykazuje pełne zrozumienie dla dekretu o pomocy sąsiedzkiej, ale są i tacy, którzy odmawiają udzielania jej. Za odmawianie udzielania pomocy sąsiedzkiej władze nakładają kary. I tak ostatnio ukarany został m. in. J. Tondas z Kaliny Małej, gm. Wielko-Zagórze, grzywną w wysokości 800 zł, a W. Kwieciński z gminy Rzeszuś, grzywną w wysokości 500 zł.

Z PODORYWKAMI NAJLEPIEJ W WOJ. POZNAŃSKIM I ŁÓDZKIM

Jednocześnie ze sprzętem zbóż PGR-y, spółdzielnie produkcyjne oraz indywidualni gospodarze przeprowadzają podorywki i siew poplonów.

Dotychczasowe tempo prac przy podorywkach i siewie poplonów jest w większości województw za słabe. Tam, gdzie chłop doceniają znaczenie podorywek dla zatrzymania wilgoci w glebie, dla lepszego przygotowania roli pod zasiewy jesienne, tam podorywki przechodzą sprawniej.

W przeprowadzaniu podorywek przodują województwa: poznańskie i łódzkie, w których rolnicy dokonali już podorywek większości ściernisk. Województwa te przodują również w zasiewach poplonów.

Mało wykonano podorywek i zasiano poplonów w województwach: wrocławskim, katowickim, zielonogórskim, rzeszowskim i lubelskim. W województwach tych służba rolna rad narodowych niedostatecznie wytłumaczyła chłopom, jakie szkody ponoszą przez niewykonywanie podorywek.

Z meldunków sztafety konstytucyjnej

Po podjęciu licznych zobowiązań produkcyjnych przez młodzież Poznańskiej Fabryki Korków, POMET-u, Warsztatów TOR im. 15 Grudnia i Goplany „sztafety konstytucyjnej” wyruszyli wczoraj do dalszych fabryk poznańskich.

Na apel sztafety — uczczenia — czynnem produkcyjnym Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odpowiedzieli młodzi robotnicy WFUM, Poznańskich Zakładów Środków Odzieżowych, Fabryki Przyczepek Samochodowych, Zakładów Mięśnych nr 7 i Stocznii Rzemiennej. (wier)

Hitlerowskie metody w amerykańskim wydaniu

BERLIN (PAP).
Agencja ADN donosi, że znany zbrodniarz wojenny Kesselring, został w ubiegły czwartek mianowany przewodniczącym utworzonej znowu w Niemczech zachodnich organizacji faszystowskiej „Stahlhelm”.

Faszyści greccy i jugosłowiańscy naruszają granice Albańskiej Republiki Ludowej

TIRANA (PAP).
Jak donosi albańska agencja telegraficzna, władze greckie i jugosłowiańskie wywołują nadal prowokacyjne incydenty na granicach Albańskiej Republiki Ludowej.

Dnia 7 bm. o godz. 11 w rejonie Kanispol żołnierze greccy rozlokowali się wzdłuż granicy i umyślnie podpalił trawę. Pożar objął powierzchnię 1300 m kw. na terytorium Albanii. W tym samym dniu na łodzi motorowej przybyli z wyspy Korfu dwaj uzbrojeni greccy cywile, którzy podpalił trawę w innym



CAF — fot. Cella

Powracających statkiem „Batory” z XV Igrzysk Olimpijskich sportowców polskich owacyjnie witały tłumy mieszkańców Wybrzeża. Na zdjęciu: Zdobywcy medali olimpijskich Zygmunt Chychła i Aleksy Antkiewicz na statku „Batory” po przybyciu do portu w Gdyni.

Sztafeta konstytucyjna objęła już młodzież całego województwa

Po podjęciu cennych zobowiązań produkcyjnych przez młodych robotników z poznańskich fabryk, na apel sztafety konstytucyjnej odpowiada młodzież z terenu całego województwa poznańskiego.

W powiecie szamotulskim sztafeta rozpoczęła swój bieg w Fabryce Mebli w Szamotulach. M. in. zobowiązanie produkcyjne, którego wartość wynosi 11 000 zł, podjął młody stolarz Alojzy Frackowiak. W powiecie Gostyń w wyniku przebiegu sztafety konstytucyjnej powstały nowe koła ZMP w Spółdzielni Produkcyjnej Krzyżanki i w PGR-ze Witońszewo, do których wstąpiło 40 młodzieżowców. W powiecie Gostyń odbyło się już 11 zebrań sztafetowych. Młodzież z Gminnej Spółdzielni Kuślin, powiat Nowy Tomisz, zobowiązała się pracować przy żniwach 130 godzin. Sztafeta konstytucyjna dociera również na obozy i kolonie letnie. Młodzież z kolonii w gminie Szamocin, powiat Chodzież, pomaga w sprzące zbóż w PGR-ze Jakubów. Brygada młodzieżowa z gromady Sypniewo odpowiada na apel sztafety, skosiła i ustawiła zboże u wdowy po małopolskim chłopie Granzy.

W podejmowaniu zobowiązań wyróżnili się młodzieżowcy z Fabryki „Porcelit”. Kuczyński, który swój przedzłotowy czyn produkcyjny w wysokości 333% normy podniósł obecnie do 416%, oraz Sidorak, wyrabiający przed Złotem 170% normy, obecnie — 217% normy produkcji ceramicznej.

W Zakładach T.10 we Wrześni młodzież na zebraniu pożyłotowym podsumowała dotychczasowe wyniki zobowiązań. Zrealizowano je w 150%, osiągając sumę oszczędności 750 000 zł. Zobowiązania podjęte w ramach sztafety konstytucyjnej osiągnęły już wartość 650 000 zł. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że obok młodzieży

do współzawodnictwa pożyłotowego stanęli i starsi robotnicy.

W powiecie szamotulskim cenne zobowiązania podjęli młodzi robotnicy Centralnych Warsztatów Elektrycznych we Wronkach. M. in. ZMP-owcy Pawlak i Brzóska złożyli instalację oświetleniową dla ochrony zakładu. Brygada młodzieżowa Makowskiego nawinie ponadplanowo 1 silnik. Wartość zobowiązań wynosi 3000 zł.

Liczne meldunki o podjęciu zobowiązań mających na celu przyspieszenie sprzętu i omyłków zbóż, napływają z Państwowych Ośrodków Maszynowych, przez które również rozpoczęła swój bieg sztafeta konstytucyjna. (wier)

Pałac Ostrogskich siedzibą instytutu Chopina

WARSZAWA (PAP).
W odbudowanym Pałacu Ostrogskich przy ul. Tamka w Warszawie, znajdzie się siedziba Instytutu Chopina. Dotychczas oddana była do użytku jedna sala koncertowa, gdzie odbywały się koncerty chopinowskie w rocznicę urodzin i śmierci wielkiego kompozytora. W październiku br. przewiduje się wykończenie wnętrza całego pałacu.

Na terenie stolicy trwają prace m. in. przy odbudowie pałaców: prymasowskiego, Potockich, Raczyńskich, Szaniawskich oraz Branickich. Jeszcze w br. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego odda do użytku ostatni fragment Osiedla Mariensztackiego.

Dokładne ilustracje pól ziemniaczanych warunkiem zniszczenia ognisk stonki

Mimo intensywnych prac żniwnych, walka ze stonką trwa w dalszym ciągu. Niezależnie od indywidualnych przeglądów pól ziemniaczanych, które są obowiązkiem każdego rolnika oraz prac gromadzkich drużyn poszukiwaczy, prowadzone są przy współudziale szerokich rzesz społeczeństwa i młodzieży, ilustracje ogólne upraw ziemniaczanych.

W woj. poznańskim szeroki udział w poszukiwaniu tego szkodnika upraw ziemniaczanych bierze młodzież ZMP-owska, zorganizowana w liczne brygady młodzieżowe poszukiwaczy stonki. M. in. na terenie pow. Kościan, gdzie dotychczas wykryto największą ilość ognisk stonki, w starannej i systematycznej kontroli upraw ziemniaczanych wyróżnia się brygada młodzieżowa z PGR Orowo, która przyjechała pod swoją kontrolę 30 ha ziemniaków i wykryła już na tym polu kilka ognisk.

Również młodzieżowa brygada z PGR Gościeszyn w pow. wolsztyńskim poszczycić się może dobrymi wynikami.

Na rozkaz Waszyngtonu

Przedstawiciele państw kapitalistycznych wypaczają istotny sens działalności Czerwonego Krzyża

NOWY JORK (PAP).

7 sierpnia zakończyła swe prace XVIII Międzynarodowa Konferencja Czerwonego Krzyża w Toronto.

Obrady XVIII Konferencji Czerwonego Krzyża świadczyły o tym, że czynniki, które kierowały konferencją i stojące za nimi koła nie życzyły sobie, aby na konferencji panował nastrój współpracy międzynarodowej i dlatego uchylili się od wzięcia udziału w rozstrzygnięciu problemów, nurtujących światową opinię publiczną: problemów, których rozwiązanie powinno być podstawowym zadaniem Czerwonego Krzyża.

Delegacja radziecka przedstawiła konferencji projekt rezolucji, wzywającej do wyrażenia zgody na zawarcie konwencji w sprawie natychmiastowego i bezwzględnie zakazu stosowania broni atomowej, jako broni masowej zagłady ludzi.

Czynniki kierujące konferencją postarali się o to, aby przy pomocy poprawek, wniesionych przez delegację angielską w zupełności spaczyć sens propozycji radzieckich, domagających się zakazu stosowania broni atomowej. W tej też zniekształconej formie przyjęła rezolucję komisja ogólna i przedstawiła do zatwierdzenia na posiedzeniu plenarnym konferencji.

Na plenum, delegacja radziecka usiłując przywrócić swej rezolucji pierwotną treść, zaproponowała wniesienie do niej szeregu poprawek.

Śluszność żądań radzieckich i ich ścisły związek z podstawowymi zadaniami Czerwonego Krzyża była oczywista dla ogromnej większości delegatów. Propozycję radziecką poparli przedstawiciele Czechosłowacji, Polski i Indii.

Przedstawiciel belgijskiego Czerwonego Krzyża wniósł projekt rezolucji, różniący się nieznacznie od propozycji radzieckiej. Jednakże kierownik konferencji nie odpowiedział również na rezolucję belgijską. Propozycja belgijska została odrzucona 44 głosami przeciwko 26 przy jednym wstrzymującym się.

Następnie 55 głosami przeciwko 16 została odrzucona propozycja radziecka, po czym 52 głosami przeciwko 16 przyjęto projekt rezolucji radzieckiej, zniekształcony poprawkami angielskimi.

Podczas dyskusji nad sprawą ratyfikacji konwencji genewskiej zabrali głos — przedstawiciel rządu Chińskiej Republiki Ludowej Su Czin-czuan i przewodniczący chińskiego Czerwonego Krzyża — Li Teh-czuan.

Przedstawiciele chińscy na legali, aby delegaci obecni na plenarnym posiedzeniu rozpatrzyli ponownie odrzucony przez komisję ogólną projekt rezolucji chińskiej w sprawie pogwałcenia konwencji genewskiej, zapoznając się z dowodami naruszenia konwencji przedstawionymi przez delegatów chińskich i koreańskich. Jednak kierownicy konferencji nie uwzględniłi tego apelu delegacji chińskiej.

Następnie konferencji przedstawiono projekt rezolucji anglo-belgijskiej, przyjęty przez komisję ogólną. Projekt ten podaje w wątpliwość fakty pogwałcenia konwencji genewskiej w Korei i proponuje zorganizowanie nowych dochodzeń na takich podstawach, które byłyby do przyjęcia dla obu stron. W głosowaniu, mechaniczną większością głosów 52 przeciwko 15, został przyjęty anglo-belgijski projekt rezolucji.

W myśli propozycji przewodniczącego Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża Sandstroema rezolucja delegacji chińskiej, proponująca potępienie bestialskich zbrodni interwencji w Korei i pogwałcenie przez nich konwencji genewskiej oraz wzywająca do spotęgowania wysiłków w celu pokonania kresu tym zbrodniom i stałemu pogwałcaniu konwencji, została uznana za „nie mającą nic wspólnego z porządkiem obrad”. Wobec tego, rezolucji tej nie poddano pod głosowanie.

Mimo sprzeciwu szeregu delegacji, uchwalono nowy statut Czerwonego Krzyża, powierzający skompiwowanemu „międzynarodowemu” komitetowi Czerwonego Krzyża dodatkowe funkcje i nadający mu dodatkowe prawa.

Konferencja przyjęła jednomyślnie rezolucję polską, wzywającą wszystkie państwa, by przystąpiły do protokołu genewskiego z 1925 r. o zakazie broni bakteriologicznej i ratyfikowały ten protokół.

Konferencja przyjęła również rezolucję norweską, uchwaloną poprzednio przez ogólną komisję, a wzywającą

ca wszystkie państwa do przyspieszenia ratyfikacji czterech konwencji genewskich z 1949 roku.

Przewodniczącym komitetu został Sandstroem (Szwecja) a wiceprzewodniczącym Paszkow (ZSRR) oraz przedstawiciele Indii, Belgii, USA i Meksyku.

Strajk kolejarzy w Brazylii

NOWY JORK (PAP).

„Dziennik „New York Times” donosi z Brazylii, że strajk kolejarzy, domagających się poprawy warunków bytu przybiera na sile. 7 bm. został sparaliżowany ruch na głównej linii kolejowej, prowadzącej do Argentyny.

Dnia 7 bm. odbył się wiec na znak solidarności ze strajkującymi, a robotnicy portowi, tragarze i pracownicy tramwajów zagrozili proklamowaniem strajku. Doszło do starć między robotnikami a policją. Aresztowano 27 strajkujących, kilka osób zostało rannych.

Zbliżają się decydujące dni walki ze stonką

Pamiętamy wszyscy te dni, kiedy po raz pierwszy nadeszły z terenu niektórych gmin i gromad naszego województwa meldunki, o pojawieniu się na plantacjach ziemniaków chruszczu stonki. Największy wróg ziemniaka rozpoczął inwazję na nasze pola. Zjawili się pierwsze wiechy, ustawione przez drużyny lustratorów — wskazujące miejsca ognisk stonki.

Posiada ona ogromną zdolność rozmnażania się. Wystarczy przeoczyć jednego chruszcza na polu, aby jeszcze tego samego lata lub na wiosnę mieć na polu ognisko, składające się z kilkuset chruszczów. Stonka posiada ogromną łatwość przenoszenia się na duże nawet odległości. Ponadto trzeba stwierdzić, że niewłaściwa jest praca niektórych instytucji i organizacji oraz niedocenianie przez wielu rolników niebezpieczeństwa stonkowego. W pierwszym, najłatwiejszym do wygrania etapie walki ze stonką, mieliśmy poważne braki w środkach chemicznych, lustratorów albo nie wychodzili na pola, albo przeglądali je nie uważnie a sołtysi i rady narodowe nie potrafiły wyciągnąć z ich postępowania dostatecznie ostrych konsekwencji. Tymczasem stonka w niezwykłym tempie opanowała dużą część pól ziemniaczanych.

Wiele niedociągnięć zanotowano również w samej likwidacji wykrytych już ognisk. III i IV lustracja wypadły już znacznie lepiej. Należało się spodziewać, że na podstawie tych osiągnięć, w oparciu o doskonały sprzęt i kolumny likwidacyjnych i wystarczające ilości owadobójczych środków chemicznych, V lustracja przyniesie znaczną poprawę w dziedzinie walki ze stonką. Tymczasem...

W terenie na V lustracji

Trzcianka. — W lustracji wykryto 183 ogniska stonki. Aktyw kontrolny w gminach

Lokomotywa - Zatopek

PRAGA (PAP).

Kolejarze parowozowni w Pradze postanowili uczcić potrójne zwycięstwo swego rodaka — Emila Zatopka na olimpiadzie w Helsinkach przez nazwanie jednej z lokomotyw im. „Zatopek”

pracuje słabo. Np. kontroler Franciszek Wójc z zamiast wyjechać na lustrację, upił się w Gospodzie Ludowej w Wieleniu, gdzie przebywał od wczesnych godzin południowych do wieczora. Notuje się poważne braki w sprawozdawczości — z gminy Białe pełnomocnik Cichy nie sygnalizował o niedociągnięciach, co uniemożliwiło przystąpienie na czas pomocy dla gminy.

Leszno. — W gminie Włoszakowice po zarządzeniu dodatkowej karnej lustracji wykryto nowych 68 ognisk. Bardzo dużo wykrytych ognisk nie zostało jeszcze zlikwidowanych. Np. w jednej tylko gromadzie Brenno do niedawna swobodnie rozwijało się jeszcze 80 ognisk.

Pow. Poznań. — Likwidacja ognisk przebiega sprawnie. Pozostało ich do likwidacji tylko parę w okolicy Puszczykowa. Sołtys gromady Zabno (gmina Mosina) nie docenia akcji lustracyjnej. Sądzi, że wejście na wzgórze i obejrzenie stad pracujących drużyn lustratorów, zupełnie wystarcza. Ogółem ognisk 2130.

Nowy Tomyśl. — W Opalenicy lekarze wystawili około 200 zaświadczeń zwalniających w szukaniu stonki w specjalnych ekipach. Po sprawdzeniu okazało się, że jedynie 35 proc. zaświadczeń wydanych było właściwie. Tymczasem ilość ognisk stonki w powiecie przekroczyła już znacznie liczbę 2000.

W tych kilku telegraficznych skrótach znajduje się właściwie cała charakterystyka V lustracji. Wynika z nich, że przebiegała ona nie właściwie. Okres walki z larwami, z których wyłęgły się drugie pokolenie letnie chruszczu — został przegrany.

Walke możemy wygrać

Oczywiście to, że istotnie na stonkę nie ma rady, czy rzeczywiście w ostatniej decydującej VI lustracji nie

Z KRAJU

WŁOSKIE ORZECHY NA KAMIENISTYCH GRUNTACH

Coraz lepsze wyniki daje prowadzona od kilku lat w woj. rzeszowskim akcja społeczna sadzenia na kamienistych gruntach Pogorza, włoskich orzechów.

Drzewa orzechowe okazały się w tutejszych okolicach, zwłaszcza w powiecie gorlickim, bardziej uodpornione na zimno niż jabłonie i wiśnie.

DRUGIE POKOSY TRAW W CAŁEJ PEŁNI

Na terenie woj. gdańskiego obok prac przy zbiorze zboża, trwa w całej pełni koszenie drugich pokosów traw. W państwach gospodarstwach rolnych wykoszono już 1500 ha.

DZIECIŃCE NA WSI SZCZECIŃSKIEJ

Aby umożliwić pełny udział kobiet w żniwach w okresie nasilenia prac polowych powstały na wsi szczecińskiej liczne dziecińce wiejskie dla dzieci od lat 3.

W lipcu z dziecińców skorzystało w woj. szczecińskim 3.718 dzieci.

MŁODZIEŻ SZKOLNA I ZOENIERZE UCZESTNICZA W AKCJI „DNIA LASU”

W szczecińskim rejonie lasów państwowych w akcji „Dnia Lasu” młodzież szkolna i żołnierze, zalesili prawie 39 ha nieużytków. Młodzież szkół szczecińskich uczestniczyła również bardzo żywo w akcji konserwowania i regeneracji zniszczonych parków leśnych w obrębie Szczecina. Ogółem w lesie arkońskim w wielkim parku leśnym w Dąbju zarzewiono ponad 19 ha.



Jak już donosiliśmy, chłopci z gromady Osusz w pow. Krotoszyńskim wykonali przed terminem zobowiązanie produkcyjne, dla uczczenia święta Odrodzenia, odstawiając zboże do punktu skupu w 102%.

Na zdjęciu: ob. Ziarniak z Osusza układa worki zboża na wozie. Odstawia razem z gromadą dwie tony.

Upowszechniać metody i doświadczenia radzieckie

Z obrad plenum Zarz. Głównego ZZ Metalowców

WARSZAWA (PAP).

Dnia 9 bm. obradowało w obecności wiceministra przemysłu maszynowego — Szablewskiego i sekretarza CRZZ Drożdża rozszerzone plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców. Tematem obrad były zadania i obowiązki wynikające z uchwał VII plenum KC PZPR i X plenum CRZZ, a m. in. zagadnienie kierownictwa ruchem współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, stabilizacja siły roboczej oraz umacnianie spójni między miastem a wsią.

Zagadnienia te zostały szeroko omówione w referacie przewodniczącego Zarz. Gł. — Józefa Bienia oraz w ożywionej dyskusji, w której głos zabierali aktywiści terenowych ogniw związkowych, przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Nowe metody pracy dźwigni

wykonywania planów

„W wyniku uporczywej walki o realizację zadań produkcyjnych — mówił na plenum Józef Bień — dzięki wielkiemu wysiłkowi metalowców, a zwłaszcza przodowników, racjonalizatorów i nowatorów, osiągnęliśmy wzrost produkcji, który wyprzedza znacznie inne gałęzie przemysłu i wzrasta szybciej aniżeli to przewidywał plan 6-letni”.

Osiągnięcia te, to przede wszystkim wynik braterskiej pomocy Związku Radzieckiego oraz szerokiego rozwoju współzawodnictwa pracy, w którym bierze udział ponad 70 proc. ogółu metalowców. Poważną rolę odegrały nowe metody pracy, a przede wszystkim szybkościowa obróbka metali, metody inż. Kowalowa, Zandarowej i Agafonowej oraz system kompleksowego oszczędzania — Lidii Korabielnikowej.

M. in. szybkościową obróbkę metali stosują już 62 zakłady pracy na 736 stanowiskach, tj. o 30 proc. więcej, aniżeli w IV kwartale ub. roku. Metoda ta przyczyniła się do zwiększenia przepustowości wydziałów mechanicznych, wzrostu wydajności pracy oraz podwyższenia płac robotniczych. System inż. Kowalowa przyczynił się w wielu zakładach do likwidacji „wąskich gardeł” produkcji i stosowany jest obecnie w 60 zakładach pracy przemysłu metalowego. Szerokim echem wśród metalowców polskich odbiła się również inicjatywa młodzieżowej załogi wydzielonej z Pafawagu — apel o masowe stosowanie metody Zandarowej i Agafonowej.

Jak podkreślił ob. Bień i liczni dyskutanci dla dalszego upowszechnienia przodujących metod radzieckich i doświadczeń czołowych przodowników pracy, należy w jak najszerszym zakresie organizować brygady racjonalizatorskie oraz zmobilizować do współpracy zakładowe kluby techniki i racjonalizacji.

Wzmocnić walkę z płynnością kadr robotniczych

Uczestnicy plenum szeroko przedyskutowali zagadnienie płynności kadr robotniczych i związany z nim problem troski o człowieka pracy i stworzenie jak najlepszych warunków produkcji.

Stwierdzono tu, że do czołowych zadań aktywów Związku Zawodowego Metalowców należy obecnie walka o podnoszenie kwalifikacji robotniczych, rozszerzenie zaokręgowania robót oraz o systematyczną poprawę pracy hoteli pracowniczych, stołówek i oddziałów zaopatrzenia robotniczego. Należy również jeszcze większą niż dotychczas troską otoczyć robotników przybywających ze wsi do zakładów przemysłowych, przez systematyczne szkolenie otworzyć im drogę do awansu społecznego, zapewnić jak najlepsze warunki mieszkalne i bytowe.

Zebrani na plenum aktywiści omówili w dalszej części dyskusji zagadnienie form współpracy między załogami zakładów produkcyjnych a mieszkańcami wsi, nad którymi rozciągnęli opiekę.

Dyskutanci wskazywali, że ekipy robotnicze w dalszej swej pracy winny większą uwagę zwracać na mobilizację chłopów do pełnego wywiązywania się z obowiązków wobec państwa oraz do systematycznego podnoszenia kultury upraw.

TAK BYŁO...

W czerwcu 1932 r. na murach Gdyni ukazały się czarne plakaty, zawiadamiające, że na skutek niestosowania się do nakazów bojkotowych i zgrywania się w kasynie sopockim niektórzy obywatele polscy oddani zostali pod sąd opinii publicznej. Na plakatach wyszczególnieni zostali m. in. dyrektor Wdzwewskiej Manufaktury Najda, baron Krotowski i inni.

W tym czasie pisał „Nowy Kurier“ (nr 137, r. 1932):

„W Łodzi wybuchł strajk w Wdzwewskiej Manufakturze, ponieważ administracja fabryki próbowała przeprowadzić obniżkę płac robotników po kilka złotych od każdej tygodniówki.“

Tak było. W ustroju kapitalistycznym jeden mógł przeżywać w kasynach tysiące, a drugi nie miał co jeść. Dyrektor a robotnik — to były dwa odrębne światy, pojęcia. Przykład:

„Jeden z dyrektorów hut „Bismark“ został zwolniony. Z tej okazji przyznano mu odprawę w wysokości 30 tys. dolarów. Wiadomo, że dyrektor oddanej pod nadzór „Huty Pokoju“ p. Gierszyński pobierał 900.000 zł rocznie. W dodatku p. Gierszyński do ostatniej chwili pobierał drugą, zawrotną pensję w kartelu łańcuchów. Nic też dziwnego, iż po raz pierwszy plażant w Polsce kartel łańcuchów i jak słyhać bankrutem ma zająć się prokurator.“ („Nowy Kurier“ nr 180 r. 1932).

A oto druga wiadomość tego samego pisma w nr 192 z. r. 1932:

„Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza zlikwidowało fabrykę w Zawierciu, pozostawiając na bruku 300 robotników. Robotnicy, wśród których są weterani fabryki, mający za sobą 25 lat pracy, otrzymali tytułem odprawy po jednym złotym za każdy przepracowany rok.“

Komentarze zbyt czyste!

Dobrze jest dzieciom na koloniach i półkoloniach

Żyjemy w czasach, kiedy to w naszym kraju dzieciom oprócz coraz to bogatszego zasobu wiedzy daje się jak najwięcej słońca, pogody i uśmiechu. Żadne z poprzednich pokoleń dziecięcych nie miały tak opromienionych lat. Wakacje — to właśnie okres, kiedy małeństwa mają zażyć odpoczynku, świeżego powietrza, radosnej zabawy.

W Annogórze pod Obrzyckiem znajdują się dzieci pracownic Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 1 w Poznaniu. Dom ich stoi w parku wśród rozległych świerkowych i liściastych lasów. Nie brak tam niczego małymczasowiczom.

— W domu nawet w niedzielę tak smacznie nie jadamy! — chwaliła się przed naszym sprawozdawcą mała Elżunia Krenz. A jej koleżanka Stuligroszówna zachwyca się obfitością jagód w lasach.

Dzieci w Annogórze nie tylko opalają się i bawią, ale i pracują społecznie. Niedawno brały udział w szukaniu stonki, urządziły wieczór artystyczny z pieśniami i tańcami dla okolicznych mieszkańców. Jest im dobrze, bardzo dobrze. A trzeba wiedzieć, że takich kolonii w naszym województwie jest bardzo wiele.

Przedszkola wiejskie są czynne. Mają one ułatwić prace wiejskiej kobiecie w pracy domowej, żniwniej i omiotowej. Oto, co o przedszkolach pisze przedstawiciel nasz ze Środy:

Przedszkola we wsiach produkcyjnych powiatu średzkiego są czynne 9 godzin dziennie. Dzieci otrzymują w tym czasie 3 razy dziennie wyżywienie, a obok zabaw i

gier poznają one przyrodę, spędzając czas na zajęciach artystyczno-technicznych, uczą się pracy porządkowej.

Zatrzymaliśmy się w obiekcie tych przedszkoli w Nekli. Wychowawczyni tamtejszego przedszkola, ob. I. Piatkówna przeprowadzała ćwiczenia ruchowe. Widzieliśmy marsze dziecięce ze śpiewem. Długo w uszach naszych brzmiały tony ich piosenki: „Gdy pokój jest na świecie“.

Dużo ciepła i zainteresowania najmłodszymi okazuje również przedszkolanka Józefa Kaczorowska w Bieganowie, u której dzieci deklamują piękne, aktualne wiersze i śpiewają piosenki. Bardzo dobre wrażenie wywieźliśmy z przedszkola w Łeknie, w Zaniemięsliu, w Pięchocinie.

Ten krótki rzut oka na przedszkola powiatu średzkiego mówi, że społeczeństwo nasze rozumie zadania stojące przed przedszkolami, a stan taki, jaki mamy, zadowolony nowym kadrem wychowawczym, które uswiadomione społecznie i politycznie pracują z oddaniem dla dobra dzieci — stwierdza przedstawiciel.

90 dziewcząt w lipcu, a 96 chłopców w sierpniu znalazło miejsce w malowniczo położonym zameczku koło Sośni w powiecie ostrowskim. Dzieci brać zamieszkuje 14 sal. Powietrze leśne, słońce i dobre odżywienie podnoszą z dnia na dzień jej zdrowie i poprawiają wygląd. Zajęci mali obywatele mają dużo. Na wycieczki woła las, zabaw nie brak, a gdy jest upał — chłodzi woda.

Na Pałukach jest także wiele kolonii. W Ostrowcu pod Żninem przebywa obecnie setka chłopców pracowni-

ków Zarządu Wojewódzkiego Przemysłu Terenowego z Bydgoszczy. W Chomiąży Szlach. i Gąsawie bawia uczennice z Grudziądza i Chełmna. W Rogowie zaś — małe chojniczanki. Wszystkie dzieci pomagają w żniwach, szukaniu stonki i zbieraniu owoców.

Czas wakacyjny szybko upływa. Pogoda sprzyja dzieciom tak w miastach jak i na wsi. Dobre odżywianie, do tego zdrowy wysiłek fizyczny i radość wspólnych zabaw sprawiają to, że nowy rok szkolny powitają nie białe, ale czarne jak murzyńskie buzie, pucolowate, zawsze piękne i kochane. (pr)



Do Wielkopolski przyjechały na wczasy dzieci polskie z Francji i Belgii. Na zdjęciu dziewczęta z Belgii w towarzystwie przewodniczek nauki z całej Wielkopolski na wycieczce w Kórniku. Zdjęcie wykonał korespondent „Głosu“ — Józef Jakubowski, który jest odanym intendencem kolonii.

Zły przykład Posadowa

W Wielkopolsce żniwa są już na ukończeniu. Przeprowadza się teraz intensywnie omloty. Coraz więcej chłopów odwozi już wymłócone ziarno do punktów skupu, by jak najwcześniej wywieźć je ze swych obowiązków w stosunku do państwa. Omloty przebiegają we wszystkich powiatach bez szczególnych trudności i zahamowań. Chłopi pracują ofiarnie, szybko i chętnie, rozumiejąc dobrze, jak ważnym momentem w akcji żniwno-omłotowej jest przestrzeganie planowego, a jeszcze lepiej przedterminowego wykonania zadań. Trzeba tu podkreślić, że wysiłek chłopów pracujących w poszczególnych gromadach jest w tym roku bardzo skoordynowany i zharmonizowany. We wszystkich działaniach czuje się już organizację zespołową, wyrażającą się nie tylko w dobrze zaplanowanej i wykonywanej pomocy sąsiedzkiej, lecz również w krzepnącym i obejmującym coraz szerszy zasięg — wspólzawodnictwie indywidualnym i gromadzkim.

Ale jak można było przewidzieć, — wrogie elementy na wsi nie przyglądały się obojętnie zespoleniu małopolskich ze średniakami i zacieśniającej się, szczególnie silnie w czasie żniw, więzi robotniczo-chłopskiej. W wielu gromadach kułacy i ich połącznicy usiłowali zakłócić harmonijny tok robót, wydobywając w tym celu z lamusa wrogię propagandy najrozmaitszego kłamstwa i okazując obłudną „życzliwość“ takim zwłaszcza chłopom, których świadomość polityczna nie jest jeszcze na tyle ugruntowana, by zdecydowanie odeprzeć każdy podszept wroga.

Typowy przykład kreć roboty ujawnił się ostatnio w gminie Krobów w powiecie gostyńskim, liczącym stosunkowo dużo gospodarstw kułackich. W dwu gromadach wspomnianej gminy podburzeni, a nawet sterroryzowani przez bogaczy wiejskich chłopów, nie chcieli pokwitować odbioru zawiadomień o wysokości planu odstawy zboża. W gromadzie Bukownica złożenia podpisów odmówili tylko najbogatsi gospodarze, a w Posadowie, na przeszło 30 gospodarstw indywidualnych, pokwitowania podpisał jedynie sołtys Michał Kulczak i nauczyciel Leon Adamczewski. Reszta chłopów, ulegając naciskowi kułackich prowodyrów, a zwłaszcza Franciszkowi Jeżowi, Ignacemu i Piotrowi Pazołom, Walentemu Nowakowi i Antoniemu Jędrzyce — powstrzymała się od kwitowania zawiadomień, motywując odmowę tym, że na skutek braku łąk w gromadzie władze gminne powinny być poszczególnym rolnikom obniżyć wymiar obowiązkowych odstaw zboża.

Pretenzje bogaczy były całkiem nieuzasadnione, gdyż nałożone na chłopów plany odstawy zboża, w myśl osobistych opinii i tysięcy wypowiedzi rolników, są słuszne i sprawiedliwe. W gospodarstwach chłopskich pozostaje, po odstawieniu nadwyżek, dostateczna ilość ziarna na przyszły siew, na potrzeby domowe i na cele paszowe. Ilość pozostawionego ziarna wystarcza nie tylko na prowadzenie hodowli zwierzęcej w obecnych ramach, lecz także na jej rozwinięcie. W

tych warunkach ustawa o planowym skupie zboża nie przewiduje stosowania specjalnych ulg dla gospodarstw nie posiadających łąk. Gdyby było inaczej — nadmiernie wielkie ilości ziarna, pozostawione w gospodarstwach kułackich, spowodowałyby niewątpliwie spekulację zbożem, godzącą głównie w biedotę chłopską i wytwarzającą niepożądany chaos na rynku krajowym. Rzecz jasna, że godziłoby to w całokształt naszej gospodarki planowej.

O wszystkich tych konsekwencjach mówił posadowskim rolnikom prezes Zarządu Powiatowego ZSCh z Gostynia — Jan Rybakowski, który zjawił się w Posadowie już następnego dnia. Argumenty jego szybko trafiły mało- i średniorolnym do przekonania i po początkowym wahaniu się niektórych jednostek, wyrażających obawy „co powiedzą inni, gdy ja podpiszę“ — formalność została dopełniona. Postawa biedniejszej części wsi podziałała na resztę i zmusiła w końcu kułaków do podporządkowania się woli ogółu. Próba gospodarczej dywersji bogaczy przełamana została zdecydowanym przeciwdziałaniem aktywu społecznego i zrozumeniem chłopstwa. Próbe siania zamętu zlikwidowano równie szybko w Bukownicy.

Ale z przesłanek wyciągnąć należy wnioski. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w obu wioskach działalność wroga klasowego jest silna. Należy nawet przyjąć, że bogacze odgrywają w Bukownicy i Posadowie rolę przewodnią. Już wyrażenie „co po-

wiedzą inni, gdy ja podpiszę“, świadczy najwyraźniej o stosowaniu przez kułaków moralnego nacisku, a kto wie czy nie terroru na biedniejszą część gromady. Z tej zależności muszą się chłopowie rychłej wyzwolić, a władze gminne i powiatowe powinny im w tym dopomóc.

Dalszymi dowodami szkodliwej działalności kułaków na terenie gminy są fakty przedłużania czasu żniw, powolnego wykonywania podorywek i opóźniania omlotów. Gleby są tu wprawdzie cięższe i zboża dojrzewają na nich nieco później, lecz nie usprawiedliwia to bynajmniej faktu, że sprzątanie żyta zakończono tu dopiero kilka dni temu, że z podorywkami jest źle i że do dnia 7 bm. nie ruszono z odstawa zboża w Posadowie, Bukownicy, Sułkowicach, Domachowie, Grabanowie. Na taki bezruch nie ma wytłumaczenia — bo dlaczego mógł np. odstawić zboże w 102% Roman Głezek z Karca albo małorolna Franciszka Hańkiewicz z Władysław Piotrowska z Krobów?

Zwrócić należy w końcu baczniejszą uwagę na PZGS w Gostyniu, który nie postarał się o nasiona poplonów. W gminie odczuwa się dotkliwy brak nasion wyki, peluszek, kukurydzy i słonecznika. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wskutek niezadostateczności gośtyńskiego PZGS wynikną pewne straty w bazie paszowej powiatu — mogą się one odbić na gospodarce hodowlanej, na której rozwoju bardzo nam przecież zależy.

TADEUSZ PASIKOWSKI

Porażka prawicy labourzystowskiej

Derek Kartun

Głosowanie w sprawie ratyfikacji układu ogólnego i traktatów paryskich z Niemcami zachodnimi odbyło się w parlamencie brytyjskim 31 lipca, po zażartej walce w szeregach grupy parlamentarnej Labour Party. W walce tej porażkę poniosło prawe skrzydło partii, reprezentowane przez panów: Attlee, Morrisona i Shinwella. Mimo zajętego przez nich stanowiska, Labour Party postanowiła wystąpić przeciwko wnioskowi rządu konserwatystów, domagającemu się ratyfikacji układów. Ostatecznie wniosek ten przeszedł 293 głosami — przeciwko 253 głosom.

Fakt ten ma podwójne znaczenie. Po raz pierwszy od z górą dziesięciu lat zlamany został zwyczaj jednomyślności partii konserwatystów i Labour Party w sprawach polityki zagranicznej. Rozłam nastąpił w sprawie największej dzisiaj wagi — w sprawie Niemiec i wpłynę on z pewnością na wzmocnienie lewego skrzydła Labour Party i sił pokoju.

Po wtóre — głosowano przeciwko ratyfikacji nie dlatego, że członkowie parlamentarnej grupy Labour Party sami uświadomili sobie, jakimi szaleństwem jest uzbrajanie generałów nazistowskich w Niemczech zachodnich. Na te decyzje wpłynęły niezliczone głosy wyborców, którzy bombardowali posłów

listami i wyrażali otwarcie swą opinię na wiecach. A oplanie były z reguły wszystkie prawie przeciwnie uzbrajaniu Niemiec zachodnich — a za zjednoczeniem Niemiec drogą rokowań czterech wielkich mocarstw. Nawet Hugh Dalton — były minister pracy, którego absolutnie nie można zaliczyć do lewego skrzydła Labour Party oświadczył w czasie debaty parlamentarnej, że był formalnie zasypywany listami domagającymi się zajęcia przez niego negatywnego stanowiska w sprawie ratyfikacji.

Wszystko to jest niewątpliwie wynikiem uporczywej akcji ruchu pokoju w Wielkiej Brytanii, który nieustraszenie wskazuje społeczeństwu na niebezpieczne skutki przymusowego podziału Niemiec i uzbrajania byłych hitlerowców. Głos Labour Party przeciwko ratyfikacji nie będzie bez znaczenia na jesieni, gdy sprawa ratyfikacji rozpatrywana będzie w parlamencie francuskim i zachodnio-niemieckim.

Fakt, że ratyfikacja układu została w parlamencie brytyjskim przeprowadzona tylko głosami konserwatystów, odbiera jej te cechy trwałości, o które obie partie dotychczas zabiegały w sprawie polityki międzynarodowej, licząc się z ewentualną zmianą rządu w wypadku przeprowadzenia nowych wyborów.

Olimpijski bilans

Jerzy Zmarzlik

XV Igrzyska Olimpijskie były wspaniałym przeglądem najlepszych sportowców świata. Po raz pierwszy wzięli udział w Olimpiadzie zawodnicy z ZSRR i zawodnicy ZSRR. Prasa całego świata, kapitalistyczna i postępową zgodnie podkreślała, iż start sportowców radzieckich miał historyczne i decydujące znaczenie. Udział sportowców radzieckich nadał całemu Igrzyskom ton inny, inne znaczenie, niż miały one dotychczas. Na stadionach w Helsinkach panowała inna atmosfera, niż w roku 1936 w Berlinie, i w roku 1948 w Londynie. Młodzież sportowa całego świata mogła się przekonać o sile sportu radzieckiego, o wspaniałej postawie sportowców, którzy nie mają tak bogatych tradycji, jak sportowcy zachodniej Europy. Sportowcy radzieccy mieli za sobą właściwie tylko 8 lat pracy nad podniesieniem wyczynowego poziomu i odnieśli wielkie sukcesy, zdobyli w nieoficjalnej punktacji pierwsze miejsce wraz z USA.

— U nas nie ma żadnej polityki wychowywania asów, mistrzów i rekordzistów — powiedział przewodniczący komitetu olimpijskiego ZSRR Romanow. Radziecki sport uprawiają miliony i z tych milionów wyrastają reprezentanci, rekordziści i mistrzowie, którym państwo stwarza jak najlepsze warunki rozwijania ich umiejętności.

Związek Radziecki reprezentowali na Olimpiadzie kolchoźnicy, robotnicy, studenci, profesorowie, inżynierowie. Odnosili sukcesy sportowe, mający za sobą długą karierę zawodniczą i młodzi sportowcy, którzy w okresie Igrzysk osiągnęli najwyższą formę.

Start każdego zawodnika radzieckiego, każdej radzieckiej drużyny był pilnie obserwowany przez fachowców z zachodu. Stwierdzili oni jedno głośno, iż zawodnicy radzieccy mają doskonałe podstawy, iż są świetnie wyszkoleni i iż tu już przyczyną z nutką żalu w głosie — „w przyszłości ZSRR może osiągnąć bezsporną hegemonię w sporcie“.

Codziennie francuskie pismo sportowe „L'Equipe“ kilka razy podkreślało, iż „Stano Zjednoczony“ wyrósł w lekkiej atletyce nowy, potężny rywal — Związek Radziecki — który już w Melbourne może zdetronizować dotychczasowych mistrzów.

Udział drużyn ZSRR i krajów demokracji ludowej wpłynął w sposób decydujący na atmosferę Igrzysk. Z dnia na dzień wzmacniała się i rosła przyjaźń między sportowcami różnych kolorów skóry, różnych ras, wyznań religijnych i poglądów politycznych. A głównym ośrodkiem tego ruchu, punktem centralnym emanującym wokół, był zespół Związku Radzieckiego.

Wiosłarze amerykańscy opowiadając o wizytach w wiosce olimpijskiej w Otanie, korespondentom pism amerykańskich i angielskich podkreślali, iż nabrali głębokiego przekonania, że ludzie radzieccy chcą pokoju, że budują przyjaźń między narodami. A ci wiosłarze, to nie byli robotnicy amerykańscy, to nie byli nawet postępowi sportowcy. Rekrutowali się oni z amerykańskiej szkoły dla oficerów marynarki wojennej. Musieli przyznać, iż człowiek radziecki jest inny niż to przedstawia prasa amerykańska.

W Igrzyskach wzięła udział także liczna grupa sportowców polskich. Odnieśliśmy kilka pięknych sukcesów, świadczących o stałym rozwoju naszej kultury fizycznej, o tym, że odrabiamy zaległości wojenne.

Ale oceniając Olimpiadę z perspektywy tygodnia musimy stwierdzić, iż sukcesy te były za małe w porównaniu z naszymi możliwościami, nieproporcjonalne do opieki pomocy jakiej naszemu sportowi udziela państwo. Sukcesy Chychły, Antkiewicza, Kocerki, czwórki bez sternika, Jokiela, hokeistów na trawie, kilku lekkoatletów, nie mogą zamazać obrazu całości.

Mamy jeszcze wiele do odrobienia. Jeśli porównamy nasze osiągnięcia z osiągnięciami sportowców Czechosło-

wacji i Węgier, to przekonamy się, iż zostajemy jeszcze daleko w tyle. Możemy śmiało stwierdzić, iż większe postępy zrobił sport w Rumunii i Bułgarii, gdzie nie miał on prawie żadnych tradycji. Sukcesy olimpijskie niewątpliwie bardzo cenne — nie mogą nam zawrócić w głowie. Już teraz musimy się wziąć solidnie do pracy, by dorównać naszym sąsiadom, by biorąc przykład ze sportowców Związku Radzieckiego na przyszłych Igrzyskach wystąpić z drużyną jeszcze silniejszą, by zdobyć więcej medali olimpijskich, by pobić więcej rekordów.

Mamy dobrą i utalentowaną młodzież. Często zawodzą jednak u nas metody szkolenia, metody wychowywania sportowców. W Helsinkach byliśmy świadkami częstego załamania się naszych reprezentantów w ogniu walki. Wystarczy wymienić choćby Grabowskiego, Sidię, Radziwówkę, Korbanę, Kiszkę, Krysińską, Długoborskiego, Lewandowskiego i innych. Uzyskali oni wyniki znacznie gorsze od tych, jakie osiągali w kraju, znacznie gorsze od rekordów krajowych. Nie wyimagaliśmy od nich medali olimpijskich, ale spodziewaliśmy się, że w silnej konkurencji pobiją rekordy krajowe, że co najmniej osiągną swoje szczytowe wyniki. Niestety, zawiedli nasze oczekiwania.

Na podstawie przebiegu Igrzysk możemy stwierdzić, iż w boksie, wioslarstwie, hokeju na trawie, szermierce i strzelectwie należymy do ekstraklasy światowej. W innych dziedzinach sportu jak np. pływanie, lekkoatletyka, gimnastyka, znajdujemy się w tej chwili zaledwie na poziomie średniej klasy europejskiej. W zapasach, dźwiganii ciężarów, pięści nożnej przedstawiamy bardzo niską klasę, byliśmy w tych dziedzinach sportu zdecydowanie najgorszy. Z tych obserwacji trzeba wyciągnąć praktyczne wnioski, by w przyszłości nie przeżywać rozczarowań, by na Igrzyskach młodzieży całego świata występować z realnymi szansami na uzyskanie dobrych wyników.

Z czym pojedą na Kongres przedstawiciele spółdzielczości wiejskiej z Wielkopolski

Jednym z zadań ogólnopolskiego Kongresu Spółdzielczości Samopomocowej, jaki odbędzie się w dniach 24-26 sierpnia w Warszawie, będzie podsumowanie dotychczasowych wyników pracy spółdzielczości wiejskiej. Jest więc okazją do podsumowania wyników tej pracy również na terenie Wielkopolski.

Spółdzielcy wielkopolscy, jak ze słuszną dumą powiedzieli na naradzie przedkongresowej dyr. Oddziału Okręgowego w Poznaniu Jarosław Nowicki, nie pojedą na kongres z próżnymi rękami. Zawiozą tam swoje poważne doświadczenia i osiągnięcia, zawiozą rozpoznanie istniejących jeszcze niedociągnięć i silną wolę ich usunięcia. Zawiozą również meldunek o wykonaniu zobowiązań kongresowych, które dały ponad 800 tys. złotych oszczędności.

Przełomowym rokiem dla spółdzielczości wiejskiej Wielkopolski jak i dla całej spółdzielczości wiejskiej kraju był rok 1948. Powołano w roku tym do życia Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni oraz oddziały CRS ustawiły pracę spółdzielczości wiejskiej na nowej płaszczyźnie. Od tej pory działalność spółdzielczości wiejskiej, której prawdziwym gospodarzem stał się mały i średni chłop, objęty został całokształt wymiany między miastem i wsią. Od tej pory zaczęło się umacnianie członkostwa spółdzielczości wiejskiej wśród chłopów.

Obecnie spółdzielczość samopomocowa prowadzi zaopatrzenie wsi w pełny asortyment towarowy, poczynając od towarów inwestycyjno-produkcyjnych aż do drobnych galanteryjnych i artykułów spożywczych. Zaopatrzenie to odbywa się za pośrednictwem 3.200 punktów handlu detalicznego, nie mówiąc o punktach usługowych. O wzroście zaopatrzenia wsi najlepiej mówią cyfry. Jeżeli zaopatrzenie z roku 1946 przyjmujemy za 100, to zaopatrzenie w roku 1952 wynosi 260 proc.

Zaopatrzenie w roku bieżącym wzrosło w stosunku do roku ub. o ok. 30 proc. Wzrost zaopatrzenia wyraża się nie tylko ilością rozprzeczonych mas. Widać ostrym obecnie pełen asortyment towarowy, przy czym zlikwidowana została różnica w gatunkach spotykana poprzednio między sklepami w mieście i na wsi. Plany zaopatrzenia zostały przez wszystkie powiaty naszego województwa przekroczone w ubiegłym półroczu od 2-15 procent.

Poważne osiągnięcia są również w dziedzinie rozbudowy sieci punktów handlowych, przy czym nowe punkty uruchamia się głównie w gromadach najbardziej odległych, w spółdzielniach produkcyjnych i mają-

tych PGR. W roku 1949 w Wielkopolsce było zaledwie 29 gospod wiejskich, obecnie jest ich 118, a do końca roku bieżącego będzie 130. Największym sukcesem w tej dziedzinie jest to, że gospody stają się naprawdę placówkami żywienia, wydającymi chłopom posiłki, a nie miejscami sprzedaży napojów alkoholowych, jak to było w pierwszym okresie ich istnienia.

Wzrost ilości placówek usługowych zanotować można na wszystkich odcinkach. Ilość piekarni wzrosła od roku 1950 z 105 na 180, ilość masarni w tym samym okresie wzrosła z 99 na 154, ilość kucni o 100 proc., kopalni torfu z 4 na 68. Skup pól rolnych odbywa się obecnie w 2150 punktach i poza działaniem produkcji zwierzęcej oraz odpadków użytkowych, plany jego są również przekraczane.

Równoległe ze wzrostem zasięgu działalności spółdzielczości wiejskiej, ze wzrostem doświadczenia w pracy, rosną również kadry nowych ludzi, ofiarne pracujących na rzecz utrwalenia i zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Aparat spółdzielczy oczyszcza się coraz bardziej z elementów obcych założeniom spółdzielczości socjalistycznej, z elementów wrogich, spekulacyjnych. Nowi ludzie, wyszkoleni na kursach przy warsztatach pracy, zahartowani w trudnej i twardej nieraz pracy, zdają sobie doskonale sprawę ze swej roli w przebudowie wsi. Ludzie wyrosli w GS, awansowani na kierownicze, odpowiedzialne stanowiska, potrafili przenieść tam swoje doświadczenia w pracy i zastosować je w szerszym zakresie. Wśród 19.500 pracowników aparatu spółdzielczości wiejskiej Wielkopolski około 30 proc. stanowią kobiety, które zajmują również poważne, kierownicze stanowiska. Stale wzrasta ilość młodzieży wśród pracowników, a organizowane w wyniku czynu złotowego brzo- gady młodzieżowe w sklepach i placówkach są przykładem wzorowej pracy.

We współzawodnictwie pracy bierze udział 17.600 pracowników, z czego 4.600 zostało już nagrodzonych za dobre wyniki. Na nagrody indywidualne i zespołowe wypłacono około 300.000 złotych. Umocnienie członkostwa GS wśród mieszkańców wsi robi poważne postępy. O ile w roku 1948 spółdzielczość liczyła zaledwie 21 tysięcy członków w Wielkopolsce, to ilość członków GS w roku bieżącym przekroczy liczbę ćwierć miliona, z czego w samorządzie członkowskim czynnych jest około 20.000 osób. Wzrost zainteresowania mas członkowskich działalnością spółdzielczości na wszystkich odcinkach, ożywione dyskusje chłopów na zebraniach, częste uwagi krytyczne to dowód, że chłop ciążą się już prawdziwymi gospodarzami w swoich spółdzielniach.

Wśród 65 delegatów województwa poznańskiego na Kongres pojedzie 35 kobiet. Dowodzi to, że kobiety wielkopolskie biorą czynny udział w rozwoju spółdzielczości, że praca ich zostaje właściwie oceniona. Delegaci na Kongres zawiozą tam osiągnięcia w swej pracy, pokaza wzorowo pracujące GS-y, które dzięki właściwemu ustawieniu aparatu i samorządu zwalczyły już niedobory. Z Kongresu przywiozą delegaci doświadczenia przedstawicieli innych województw, by istniejące jeszcze tu i ówdzie niedociągnięcia usunąć. (ipc)

Pierwsza w przemyśle metalowym Helena Kaszyńska z ZISPO wykonała 6 norm rocznych

W wyniku obliczeń osiągnięć we współzawodnictwie za II kwartał br. w zakładach ZISPO okazało się, że szlifierz galanteryjny Helena Kaszyńska z warsztatów galvanizacyjnych ukończyła prace nałożone na nią w ciągu planu 6-letniego już w końcu czerwca br. Kaszyńska ukończyła sześciolatkę jako pierwsza w Polsce kobieta w przemyśle metalowym. Pracuje ona w ZISPO od 1947 r. Prace rozpoczęła jako zwykła robotnica, bez kwalifikacji. Po skierowaniu przez kierownictwo zakładu na kurs galvanizacyjny, który ukończyła z wynikiem dobrym — Kaszyńska objęła obecnie stanowisko pracując z 3 innymi kobietami. Za doświadczone wyniki (średnia miesięczna 220% normy) odznaczona została państwową srebrną odznaką przodownika pracy. Helena Kaszyńska ma na utrzymaniu dwie córki i znajduje jeszcze czas na samokształcenie, bierze udział jako członek PZPR w pracy społecznej będąc m. in. mężem zaufania grupy

związkowej. (wjc)

CZY WIESZ...?

W jednym z południowych stanów Ameryki przed komisją sporządzającą spis wyborców w okręgu stanął Murzyn.

— Czy wiesz z ilu słów składa się 7 ustęp konstytucji naszego stanu? — zapytał go przewodniczący komisji.

Ponieważ Murzyn nie odpowiadał, przewodniczący szybko dokończył:

— „Wobec tego — nie mogę udzielić ci prawa głosu“.

Przytoczone wydarzenie nie jest bynajmniej — jak mogłoby się wydawać — anegdotą. Zaczepnięte zostało z książek amerykańskich opisujących kulisy życia politycznego USA i... mimo woli demaskujących karykaturalną prawdę demokracji w kraju dolara*).

Wiadomo, że w południowych stanach USA większość ludności stanowią Murzyni. Aby nie dopuścić masy tego narodu do urn wyborczych stosuje się tam różnego rodzaju kruczki, pozbawiające

go prawa głosu. W 18 stanach trzeba zdać specjalny egzamin zanim zostanie na listę wyborców, przy czym w stosunku do Murzynów bezsensowne pytania są zasadą, a każda odpowiedź — niezadowolająca.

W stanach, gdzie rozwinięty jest ciężki przemysł — zamieszkałych przez masy europejskich emigrantów oraz ludność posługującą się językiem hiszpańskim, „egzaminatorzy“ zwracają specjalną uwagę na poprawną znajomość języka angielskiego. W rzeczywistości chodzi jedynie o niedopuszczenie do urn wyborczych mas robotniczych, zatrudnionych w kopalniach, hutach i fabrykach oraz farmerów pochodzenia włoskiego, francuskiego, słowiańskiego itp., choćby od wielu lat mieszkali w stanach. Innym wybiegiem stosowanym np. w Nowym Jorku jest piśmienny egzamin „dojrzałości politycznej“, obejmujący 8

pytań dotyczących biblioteki Kongresu amerykańskiego w Waszyngtonie. W 1944 roku przy egzaminie tego rodzaju odrzucono 18.695 osób stanowiących 10 proc. egzaminowanych. Dziesiątki tysięcy ludzi w obawie przed ujemnym wynikiem do egzaminu tego w ogóle nie przystąpiły, a przez to nie uczestniczyły także w wyborach.

Artykuły 15 i 19 konstytucji USA mają jedynie charakter deklaracyjny. Wprawdzie mówią one, że nie wolno pozbawiać obywateli amerykańskich prawa głosu lub ograniczać ich „ze względu na rasę, kolor skóry lub poprzedni stan niewolnictwa“, ani też „ze względu na płeć“, ale jednocześnie nie zabraniają czynić tego pod jakimkolwiek pretekstem. Toteż w każdym z 48 stanów USA kapitaliści bojąc się głosu mas proletariackich ograniczają wszelkimi sposobami powszechność wyborów, stosując w sumie ponad 50 różnych ograniczeń.

W 7 stanach południowych stosuje się cenzus majątkowy. Daje on prawo wyborcze jedynie posiadaczom określonej własności, lub tym obywatelom, którzy na rok przed wyborami płacą specjalny podatek wyborczy. Wiele milionów robotników sezonowych, bezrobotnych i ludzi wędrujących po kraju w poszukiwaniu pracy zostaje niedopuszczonych do urn wyborczych z powodu cenzusu zamieszkania. W 32 stanach nie mogą głosować obywatele, którzy nie mieszkali w danym stanie już na rok przed wyborami. W 5 stanach wymaga się najmniej 2 lat stałego pobytu, w 11 minimum — 6 miesięcy.

Z list wyborców skreśla się obywateli, którzy zwrócili się o zapomóg do instytucji społecznych. W praktyce, w okresach kryzysu pozbawia się przez to głosu ogromne rzesze bezrobotnych. Inny cenzus wymierzony głównie przeciw młodzieży robotniczej, pozbawia prawa głosu w 47 stanach tych, którzy nie mają jeszcze ukończonych 21 lat.

Młody robotnik kończy wreszcie 21 lat. Wówczas...

Według oficjalnych danych z 1946 roku, w stanie Missisipi było 1.195.079 obywateli amerykańskich powyżej 21 lat. Z liczby tej do wyborów do Kongresu dopuszczono 50.037 osób, a więc zaledwie 4 proc. W stanie Południowa Karolina spośród 989.841 obywateli w wieku wyborczym, w roku 1946 głosowało tylko 26.358 to jest mniej niż 3 pro-

cent. Jeśli dodamy, że w całej Ameryce prawo wyborcze nie przysługuje także milionom młodych żołnierzy, fikcja powszechności prawa wyborczego w USA staje się aż nadto zrozumiała.

Istotnym celem ordynacji wyborczych — nie tylko zresztą w Stanach Zjednoczonych, ale we wszystkich krajach kapitalistycznych, — jest niedopuszczenie do głosu ludu pracującego, odsunięcie go od udziału w życiu politycznym kraju i uniemożliwienie kontroli społecznej nad rządami burżuazyjnymi.

Przytaczamy tych kilka tylko faktów z praktyki wyborczej w Stanach Zjednoczonych okryczanych za „najprawdziwszą demokrację“ przez spikerów z „Głosu Ameryki“, aby czytelnikom unaczynić różnice zachodzące także i w tej dziedzinie, między ustrojami: kapitalistycznym i demokracją ludową.

Prawdziwy demokratyzm ordynacji wyborczej, polegający przede wszystkim na pełnej realizacji zasady powszechności prawa wyborczego, możliwy jest jedynie na gruncie przeobrażenia społecznego, jakie dokonały się w naszym kraju — na gruncie przeradzania się Polski w naród socjalistyczny. I właśnie dlatego, że naczelna zasada naszej Konstytucji jest artykuł powierzający i gwarantujący w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władzę ludowi miast i wsi, nasza ordynacja wyborcza realizując konsekwentnie postanowienia tej Konstytucji — w przeciwieństwie do ordynacji wyborczych w państwach kapitalistycznych — urzeczywistnia w pełni zasadę powszechności wyborów.

Zasadę, że wybory do sejmiku będą w pełnym i najszerszym znaczeniu powszechne, gwarantują postanowienia ogólne naszej ordynacji. Dają one prawo wybierania każdemu obywatelowi polskiemu, który w dniu wyborów ukończył 18 lat — „bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy“. Nasza ordynacja przy realizując zasadę konstytucyjną równości praw kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach życia — daje równe z mężczyznami prawo wyborcze wszystkim kobietom. Artykuł zaś 3 ordynacji głosi, że „wybrany może być każdy, komu przysługuje prawo wybierania, jeżeli ukończył 21 lat“.

Nasza ordynacja — w przeciwieństwie do ordynacji państw kapitalistycznych — nie wprowadza więc żadnych ograniczających cenzusów. Przeciwnie — przepisy dotyczące spisu wyborców gwarantują objęcie nim wszystkich, którzy ukończyli 18 lat oraz zapewniają każdemu wyborcy prawo sprawdzenia spisu. Ordynacja ustala także tworzenie obwodów w sposób najdogodniejszy dla wyborców (tworzenie obwodów w szpitalach, sanatoriach, zakładach inwalidzkich i na pływających jednostkach marynarki). Zasadę powszechności umacnia wreszcie przepis o powtórnym przeprowadzeniu wyborów, jeśli w danym okręgu mniej niż połowa uprawnionych brała udział w głosowaniu.

Naczelna zasada ordynacji wyborczej — powszechność, tkwiący w tym prawie konsekwentny demokratyzm — to dalsze ogniwa najczynniejszego udziału ludu pracującego miast i wsi w życiu naszego kraju. Prawo to stawiające wysoko godność obywatela Polski Ludowej staje się bodźcem pogłębiającym świadomość najszerszych mas naszego społeczeństwa i skupi wokół władzy ludowej wszystko co uczciwe i patriotyczne w naszym narodzie.

J. T.

*) Paweł Leszak — „Demokracja po amerykańsku“ — 1952 r. wyd. „Książki i Wiedza“.



CAF — fot. Kondracki
W pięknie położonych miejscowościach czasowych i uzdrowiskach wypoczywają nabierając siły i zdrowia, ludzie pracy z całego kraju.
Na zdjęciu: fragment parku w Polanicy Zdroju.

listy i odpowiedzi

Załatwić

Praca palaczy przy piecach gazogeneratorskich nie należy do lekkich. Trzeba pracować ciężko i przebywać w warunkach niekorzystnych dla zdrowia. W pomieszczeniach o wysokiej temperaturze wydzielają się gazy gęsto-

torowy oraz przedostaje się podczas wyładunku węgla z rolek do plecy wytwarzających gaz — pył węglowy. Nic więc dziwnego, że umowa zbiorowa biorąc te warunki pod uwagę, przewiduje dla palaczy dodatek gorączkowy.

Tymczasem w hucie szkła w Ujściu robotnicy zatrudnieni przy piecach gazogeneratorskich mimo kilkakrotnych upomnień o dodatek tak w dyrekcji jak w radzie zakładowej, dodatku nie otrzymali. Z uwagi na to, że ustne prośby nie pomogły, robotnicy przedłożyli ją na piśmie. Ciekawym również jest fakt, że palacze zakładów szklarskich w Ujściu od dwóch lat nie otrzymują należnego im codziennie przydziału pół litra mleka. (123)

(nazwisko znane redakcji)

Przypuszczamy, że notatka nasza pomoże radzie zakładowej i dyrekcji w podjęciu ostatecznej decyzji oraz w ostatecznym załatwieniu słusznych żądań pracowników.

Instytucje wyjaśniają

Państw. Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych „Las“ wyjaśnia, że punkt skupu grzybów we Wronkach jest w trakcie organizacji i czynny będzie w najbliższych dniach. (1158)

Poradnia Sportowo-Lekarska w Zielonej Górze zostanie otwarta z chwilą powrotu z urlopu chorobowego dr. Bielaka. Poradnia czynna będzie przez 2 godziny dziennie.

Prezydium MRN w Poznaniu wydało zlecenie Miejskiemu Przedsiębiorstwu Robót Drogowych na naprawę barierki przy moście Dworcowym.

Odpowiadamy Czytelnikom

Rozalia Wojtkowiak, Poznań. — Z dniem 1 czerwca rozpoczęła się dostawa gazet przez pocztę. Przez to samo roznosicielek PPK „Ruch“ zostały zwolnione z pracy. Część niesummiennych pracowniczek po otrzymaniu wypowiedzenia zaczęła niedbale wykonywać swoje obowiązki dostarczając gazety później, pod złym adresem, lub jak to miało miejsce w przypadku Pani — w ogóle nie dostarczały. Niestety tak my jak i PPK „Ruch“ nie mieliśmy na to wpływu. Obecnie przesłaliśmy na prenumeratę gazet w kioskach. Jest to wypróbowany już dawniej sposób. (1032)

J. Jarosz, Poznań. — Według wyjaśnienia Wiedzy Filatelistycznej, odpowiedzi na zgłoszenia wysłane będą najpóźniej do 15 sierpnia. Opóźnienie nastąpiło z powodu niedostarczenia na czas potrzebnych druków. (1351)

A. S., Słowackiego 11. — Lokator nie ma prawa mieszkac w kuchni, tym bardziej, że jest ona do użytku wspólnego. Należałoby sprawdzić w Urzędzie Kwaterunkowym czy lokator ma prawo do zamieszkania. (1300)

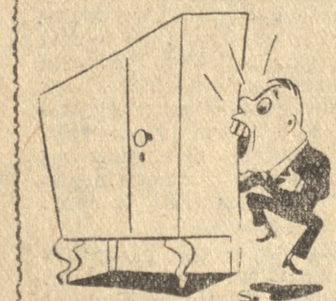
Hier. N., Poznań. Radzimy zgłosić się do Okręgowej Rady Zw. Zawodowców, ul. Słowackiego — Wydz. Organizacyjny. (1307)

„Zet“, Poznań. — Kierownictwo Palmiarni wyjaśnia, że prac nad uporządkowaniem nomenklatury polskiej nie przerywa się; opóźnienie ich powoduje tylko brak odpowiednich kluczy do oznaczania roślin. (507)

Przenieść Kon(n)skie dania

Ludzie normalni jadają tak zwane potrawy. Podróżni należą chyba do ludzi normalnych. Ale w poczekalni dworcowej w Koninie bywają zapewne podróżni o nadzwyczajnych właściwościach przewodu pokarmowego.

Na to przynajmniej wskazują tabliczki, umieszczone na stolikach go-



spody dworcowej, noszące treść następującą: „Stolik przeznaczony wyłącznie do konsumpcji“.

Jeden z podróżnych napisał nam, że owszem, wrażeń trzy stoliki i bardzo mu smakowało. Oburzały się tylko na błąd w pisowni. Rzeczywiście. Konsumpcja pisze się bez „p“.

Prosimy kierownika gospody o poprawienie błędów i zawiadomienie, czy w jadłospisie posiada również szafy. Mamy apetyt. Na trzy. W sosie chrzanowym z buraczkami.

NONPAREL

Żuźłowcy Unii (Leszno) po raz czwarty mistrzem Polski

Miasto „czarnych śmiałków” — Leszno, zdobyło po ciężkich walkach żuźłowców Unii zaszczytny tytuł drugiego mistrza Polski. Piękny ten sukces, który nie po raz pierwszy stał się tępem leszczyńskich motocyklistów, wywalczony został dzięki taktycznej, zespołowej oraz oparowanej jeździe zwycięskiego zespołu na różnych torach kraju. Niemniej do sukcesu przyczyniła się koleżeńskość i brawurowa jazda oraz staranne przygotowanie maszyn.

Na drodze do mistrzowskiego tytułu Unia pokonała dwukrotnie Spójnię (Wrocław), dalej Stal, Ogniwo, Włókniarz i Górnik.

W decydującym meczu w Rybniku, wobec 20 000 widzów, Unia pokonała CWKS 35:19. Najwięcej punktów (9) zdobył Głapiak (U). Sucheci (CWKS) i Olejniczak (U) uzyskali po 8. Ten ostatni zawodnik ustalił nowy rekord toru czasem 1,22 min.

Spotkanie Spójni z Gwardią zakończyło się wynikiem 45:9 w. o. z powodu niestawienia się gwardzistów. Spójnia zajęła w mistrzostwach trzecie miejsce przed CWKS, który jedyną porażkę w mistrzostwach poniósł ubiegłej niedzieli ze świetnie dysponowanym zespołem mistrza Polski.

Szwedzi w Polsce

W najbliższych dniach czekają naszych żuźłowców dwa

ciężkie mecze ze Szwedami, którzy przysyłają odmłodzo-

Piłkarska

Porażka Kolejarza w Budapeszcie

Zrzeszenie sportowe kolejarzy węgierskich doczekało się w niedzielę otwarcia pięknego stadionu, którego gospodarzem jest budapeszteński „Lokomotiv”. Na „bojowy chrzest” przybyła do Budapesztu polska reprezentacja ZS „Kolejarz” dla rozegrania piłkarskiego spotkania z reprezentacją węgierskich kolejarzy.

Zawody zakończyły się porażką drużyny polskiej w stosunku 3:0. Do przerwy Polacy byli równorzędnym przeciwnikiem i utracili zaledwie jedną bramkę. Druga połowa meczu należała już do

Węgry, którzy przewyższali naszych piłkarzy kondycją. Budapeszteńska widownia oklaskiwała świetne zagrania Anioły, którego renowa widocznie dotarła już na Węgry, gdyż pilnowało go aż trzech piłkarzy węgierskich. Doskonałe zagrał też Bartyla w obronie; źle natomiast spisał się Wyrobek w bramce, który fatalnie przepuścił piłkę strzealoną z wolnego z 35 metrów.

Tymczasem w kraju piłkarze II ligi walczą o wejście do pierwszej. To wejście wydaje się być już zamknięte dla poznańskiej Stali, która po raz drugi pozwala sobie na luksus przegrywania spotkań. Tym razem stalowcy ulegli imienniczce gdańskiej (1:3) i spadli w tabeli na trzecie miejsce. Niezła za to wiedzie się leszczyńskiemu Kolejarzowi, który po zwycięstwie nad słupską Gwardią (0:1) wysunął się z szóstego na czwarte miejsce.

Warto też, z uwagi na tak bliskie już wznowienie rozgrywek w I lidze, zanotować wyniki dwóch towarzyskich spotkań piłkarskich. Oto w Krakowie stołeczny CWKS pokonał zasłużenie Ogniwo (2:1), a w Łodzi zdobywca Pucharu Złoty krakowski OWKS zremisował z miejscowym Włókniarzem (1:1).

Warto też, z uwagi na tak bliskie już wznowienie rozgrywek w I lidze, zanotować wyniki dwóch towarzyskich spotkań piłkarskich. Oto w Krakowie stołeczny CWKS pokonał zasłużenie Ogniwo (2:1), a w Łodzi zdobywca Pucharu Złoty krakowski OWKS zremisował z miejscowym Włókniarzem (1:1).

Warto też, z uwagi na tak bliskie już wznowienie rozgrywek w I lidze, zanotować wyniki dwóch towarzyskich spotkań piłkarskich. Oto w Krakowie stołeczny CWKS pokonał zasłużenie Ogniwo (2:1), a w Łodzi zdobywca Pucharu Złoty krakowski OWKS zremisował z miejscowym Włókniarzem (1:1).

Sukces młodych tenisistów

Tenisorow mistrzostwa Polski juniorów dobiegają końca. W ubiegłą niedzielę duży sukces odnieśli młodzi zawodnicy Stali Gliwice: Wilczek i Dietrich, którzy zakwalifikowali się do finału gier pojedynczych. Ci sami zawodnicy triumfowali również w grze podwójnej, bijąc w finale Luckiewicza (Ogniwo Sopot) i Sawaszkiewicza (CWKS).

Rozpoczęcie olimpiady szachowej w Helsinkach

W sobotę, 9 bm. rozpoczęła się w Helsinkach X olimpiada szachowa, w której bierze udział 25 reprezentacji, podzielonych na 3 półfinałowe grupy: grupa I CSR, Islandia, Argentyna, Dania, Niemcy zach., Kuba, Luksemburg, Anglia, Saara; grupa II NRD, Brazylia, Norwegia, Wenezuela, Włochy, Jugosławia, Szwecja, Austria; grupa III Holandia, Finlandia, Grecja, ZSRR, Izrael, Szwajcaria, Polska, USA.

Z każdej grupy do rozgrywek finałowych kwalifikują się trzy pierwsze drużyny.

Występy tenisistów NRD na Śląsku

W drugim dniu gier pokazowych tenisistów NRD na Śląsku, nowokreowany mistrz Polski, Buchalik pokonał, dzięki precyzyjnej grze zarówno z głębi kortu, jak i przy siatce, pierwszą raketę NRD Sturma 6:2, 7:5. Jedrzejowska zwyciężyła gładko Hesse 6:1, 6:0. W grze mieszanej Jedrzejowska i Bratek pokonał parę Hesse-Sturm 6:2, 6:3 i wreszcie w ostatniej grze dnia Kowalczewski zwyciężył Underdrossa 6:2, 6:3.

Lekkoatleci poznańskiej Stali zwyciężyli w Ostrowie

W Centralnych Lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski ZS Stal, zorganizowanych w Ostrowie Wlkp. uczestniczyli okręgi: Kraków, Poznań, Kielce, Bydgoszcz, Rzeszów, Katowice i Wrocław. Reprezentacja okręgu poznańskiego powtórzyła swój sukces, zdobywając w ogólnej punktacji pierwsze miejsce z 225 p. przed Katowicami 192 p. i Bydgoszczą 136 p. Dwudniowym zawodom przyglądało się ponad 3000 widzów. Z wyników na uwagę zasługują:

Walczak (Wrocław) uzyskał w rzucie granatem 75,62 m, bijąc rekord Polski o ponad 3 m. W trójskoku Pazurewski uzyskał wynik 13,48, co jest nowym rekordem okręgu poznańskiego.

W konkurencji kobiet Bregulanka wygrała kulę, dysk i oszczep, uzyskując wyniki — 12,88 m, 35,70 m, i 33,79 m. (x)

„Znaleźliśmy dobrych przyjaciół w osobach sportowców radzieckich” Wypowiedzi sportowców zagranicznych o sporcie radzieckim

Jesteśmy radzi, że spotkaliśmy się ze sportowcami radzieckimi, z ludźmi radzieckimi. Wierzymy, że spotkania, jakie odbyły się między nami tu podczas Igrzysk Olimpijskich, przyczynią się do utrwalenia przyjaźni między sportowcami naszych krajów.

Byłem zachwycony i zdumiony występami radzieckiego wioślarza J. Tiukałowa podczas zawodów oraz występem radzieckiej ósemki. Z wielką trudnością odnieśliśmy zwycięstwo.

Znaleźliśmy dobrych przyjaciół w osobach sportowców radzieckich. Gdy powrócę do Ameryki będę opowiadał wszystkim o jak najlepszym stosunku ludzi radzieckich do nas oraz o tej uwadze, jaką okazaliście nam tu, w Otaniemi.

Trener amerykańskiej ósemki
David Mawtaz

Zwycięstwo sportowców radzieckich na XV Międzynarodowych Igrzyskach Olimpijskich — to dobitne świadectwo wyższości kultury socjalistycznej i jej nieodłącznej części — radzieckiego systemu wychowania fizycznego.

Mistrz olimpijski
E. Zatopek

Sukcesy sportowców Związku Radzieckiego — to cenny wkład w sprawę walki o pokój na całym świecie. Te sukcesy są wyrazem rozkwitu pokojowego budownictwa, rozkwitu jedynie postępowej kultury socjalistycznej.

Lekkoatleta Devonis
(Wenezuela)

Świetnie występowali zapaśnicy radzieccy podczas Międzynarodowych Igrzysk Olimpijskich. Zade monstruowali oni doskonałą technikę i wolę zwycięstwa. Żaden zapaśnik nie mógł sprostać potężnemu naciskowi atletów radzieckich. Można ich śmiało nazywać mocarzami świata.

Zapaśnik Richmond
(Anglia)

Tu na Igrzyskach Olimpijskich sportowcy ZSRR dowiedli jeszcze raz swej wyższości i zademonstrowali przewagę najbardziej postępowej na świecie radzieckiej szkoły gimnastycznej. Gimnastycy radzieccy zdobyli 13 złotych, 5 srebrnych i 3 brązowe medale. Takich sukcesów nie osiągał jeszcze gimnastycy żadnego z krajów świata.

Gimnastyk Schalder
(Szwajcaria)

Powinniśmy się wzorować na radzieckich sportowcach okazujących całemu światu wspaniałe wyniki i stających w pierwszych szeregach bojowników o szczytną sprawę pokoju.

Sprawozdawca sportowy
Indii — Sali I. Kama

Pierwszą walkę radzieckich lekkoatletów widziałem w Budapeszcie podczas zawodów studenckich. Sportowcy ZSRR zademonstrowali wówczas wysoki poziom techniki sportowej i osiągnęli wspaniałe wyniki. Na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach lekkoatleci radzieccy ponownie zademonstrowali wyjątkowo wysoki poziom mistrzostwa.

Biegacz Beres (Węgry)

Radzieccy sportowcy zademonstrowali wyjątkowo wolę zwycięstwa. Świadczy o tym fakt, że zwyciężyli w takiej dziedzinie sportu jak wioślarstwo, które uważane jest za klasyczny sport angielski.

Sprawozdawca sportowy
Jensen (Argentyna)

Ponad 100 osad w maratonie kajakowym

Maraton kajakowy, po raz pierwszy zorganizowany przez Sekcję Kajakową WKfF na rzece Warcie spełnił swoje zadanie, okazując się imprezą celową i wartościową. O godz. 14 wyruszyło ze Śremu do Poznania, na trasie 51 km 14 osad, dwójek seniorów, które zawzięcie walczyły o pierwszeństwo. Faworyci wyścigu, bracia Jeżewscy zostali zdystansowani po 10 km, a na czoło biegu wysunęła się dwójka poznańskiego Kolejarza: Zygułski — Andrzejewski, która nie oddała już prowadzenia aż do mety, kończąc wyścig w czasie 3.37.41 godz. przed załogą OWKS — Bydgoszcz: Gross — Bucholz w czasie 3.51.24 godz. 3. Kozieras — Ebel (Stal Pz), 4. Palacz — Szymkowiak

(OWKS — Wrocław), 5. bracia Jeżewscy.

Na dystansie Puszczykowo — Poznań rozegrany został wyścig czwórek juniorów. Na starcie stanęły tylko cztery osady. Zwyciężyła czwórka poznańskiego Ogniwa w czasie 60.20 min. przed Stalą I i Stalą II.

Do wyścigu jedynek kobiet, na trasie Luboń — Poznań stanęło 14 zawodniczek. Prowadzenie na trasie zmieniało się kilkakrotnie. W rezultacie wygrała B. Karasiewicz (Unia — Pz) 37.14 min. przed Pabiszczak (Ogniwo — Pz) i Zarzycka (Ogniwo — Bydg).

Najciekawszym był maraton kajakowy w kat. turystycznej, który zgromadził przeszło 100 osad, w tym reprezentantów LZS — Rogalin, sekcji niedawno powstałej do życia. Zwyciężyła dwójka Serba — Król (Bud. Pz), przed Masłowskim — Wakeryem (OWKS Bydg). W ogólnej punktacji Ogniwo — Poznań uzyskało 14 p. przed Kolejarzem — Pz. 13 p., Stal — Pz. 11 p., Unia — Pz. 8 p., OWKS — Bydgoszcz i OWKS — Wrocław po 6 p. i Ogniwo — Bydgoszcz po 4 pkt.

Piłkarze Egiptu zwyciężają w Oslo

Olimpijska drużyna piłkarska Egiptu pokonała w Oslo reprezentację Norwegii 5:4 (3:1). Wszystkie bramki dla zwycięzców strzelił lewy łącznik El. Dzwy.

Pracownicy poszukiwani

Na różne prace zlecane w księgowości przyjmujemy zgłoszenia (reflektujemy na sly rutynowane). — **POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW, POZNAŃ, MATEJKI 50, POKÓJ 15, K1755**

KSIEGOWEGO(WA), KONTYSTĘ(KE) przyjmujemy natychmiast. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia wraz życiorysem kierować na adres: **CENTRALNA SZKOŁA KULTURY FIZYCZNEJ CRZZ W CZERWIEŃSKU N. ODRĄ, K1758**

2 PALACZY I ROBOTNIKÓW poszukuje **ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY, CHEMICZNA PRALNIA I FABIARNIA W POZNANIU, UL. SKOŚNIA 16/17, K1761**

MISTRZ STOLARSKI, wysokokwalifikowany, na stolarkę budowlaną i meble, z zdolnością instruktorstwa, energiczny, bezwzględnie trzeźwy, poszukiwany. Wynagrodzenie według grupy R/I z premią. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia pismem z oświadczeniem i krótkim życiorysem skierować do **SPÓŁDZIELNI PRACY „PRZEMYSŁ DRZEWNY”, ŚWIEBODZIN, MATEJKI 1A, K1759**

Szofera-mechanika

na samochód ciężarowy „Dziele” (natychmiastowo wyjazd) poszukujemy. Reflektujemy na sly zupełnie samodzielnie, z pierwszorzędnymi referencjami. Zgłoszenia: Poznań, telefon 91-04, 11800g

Wolne posady

Gospoia potrzebna zaraz. — Witkowska, Poznań, Słoneczna 36 tel. 60-95, 11752g

Pomocnik piekarski potrzebny. Mrowiński Poznań św. Leonarda 19 piekarnia, 11734g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna od 15. 8. Poznań, Czerwonej Armii 39, piekarnia, 11738g

Dochozadzca starsza z gotowaniem potrzebna, Poznań Marcinowski 15, m. 12 13819p

Wykonawczka kuśnierska, doba, przyjmie Jan Szewczyk, Wrocław, Rynek 21, K1757

Nauka

Kto z Głębza przygotowuje w miesiącu sierpniu do egzaminu z zakresu kreślonej techniki? Malicka, Czerwieńsk, poste restante, 11750g

Tańców ludowych nowoczesnych wyczuł: Szurkówna — Szcurek Poznań Marcinowski 2a, 11711g

Osobiste

Obełga, rzucona na ob. Falińskiego, Wolszyn, odwoduje, Pelagia Naskrętowa, 13877p

Sorazdaże

Chłodnie (lodówki) — różnej wielkości — korzystnie sprzedają Zakłady Chłodnicze, Poznań, Piekary 16/17, Pasaż Apollo telefon 12-65, 11691g

Sypialnie palisander sprzedam. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 11751g

Radio „Telefunken”, 5-lampowe sprzedam. — Poznań, Skarbka 11 m. 2, Zgłoszenia od 16, 11753g

Wózek głęboki „Konkon” — sprzedam Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 11733g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 189a, m. 1, 11738g

Dwa pięć żelazne 2 tółka, sprzedam. Poznań, Żydowska 15/18 m. 34, 11742g

Daszki do czapek, fibrowe, różne, oraz z okuciem, oferuję Spółdzielnia Pracy Czapniczej „Maciejówka”, Warszawa ul. Skaryszewska 15, K1754

Złoty zegarek sprzedam w godzinach popołudniowych, Maria Wilk, Poznań Wiosenna 68, m. 1, 13821p

Spacerówkę koszykową sprzedam. — Poznań Rólna 64b, m. 8, 11729g

Motocykl Wanderer, 100 cm³, maszynę szwarską do szycia (leworamienną) sprzedam. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 13708p

Planina, fortepian sprzedaje okazynie, Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 39, podwórzu, 11759g

Motocykl „Zündapp” 250 cm³ na kardan, pierwszorzędnym stanie, sprzedam. — Poznań, Piekna 11, 11758g

Sportkę sprzedam Poznań, Wyspiańskiego 15 m. 5, 11757g

Tapczany, leżanki, stałe na składowe, poleca: Tapiczeria, Poznań, Małeckiego 33, 11761g

Wózek 4-kołowy z dysłem sprzedam, Poznań, Zakret 5, m. 1a, 11760g

Drzewa owocowe, sadzonki truskawek, cebulki tulipanów, klacza pionowi, iglaki, krzewy ozdobne. Oferty na żądanie. Szóka Br. Gaicyński i J. Ślaski Kraków ul. Twardowskiego 25, K1742

OGŁOSZENIA DROBNE

Adapter marki „Odeon” sprzedam, Poznań Chwałkowski, go 22 m. 2, 11778g

Szafę 2-drzwiową sprzedam, Poznań, Fabryczna 21 m. 27, 11777g

Maszynę trykotarską sprzedam, Poznań, Wodna 20, m. 3, 11770g

Wózek dziecięcy, w dobrym stanie sprzedam, Kazuski, Poznań, Bogusławskiego 14, m. 4, 11768g

Radio „Aga”, nowe, sprzedam, Poznań, Gwardii Ludowej 28, m. 4, 11765g

Kompletna sypialnia, nie nowoczesna sprzedam, Poznań, Dąbrowskiego 53/55, m. 11, 11763g

15 000 cegieł sprzedam, Mośina, Śremska 28, 11782g

Motocykl NSU 250 cm³, 4-takt., sprzedam, Poznań Kolejowa 41 m. 9, od godz. 18, 11781g

Kupna

Bobrzyki hodowlane i młode od 6 — 12 tygodni kupię — Oferty Gł. Wlkp. dia 11180g

Piec do ogrzewania ciepłą i rury kupię, Duszak, Łukaszewo, poczta Jaraczewo, pow. Jarocin, 11692g

Motor na ropę kupię. — Oferty Gł. Wlkp. dia 11746g

50 dachówek kupię Poznań, ul. Urbanowska 18, 11743g

Gesarel każdą ilość kupię. — Oferty Gł. Wlkp. dia 11723g

Planino dobre kupię, Poznań, Wszystkich Świętych 3, m. 10, 11795g

Głowa dyferencjała Fiat 500 spiesznie kupię. Zgłoszenia: inż. Piwowarczyk, Poznań, Rynek Łazarski 8 m. 12, 11775g

Handlowe

Worki używane przyjmuję do naprawy, skupuję przerabia i dostarcza: Szulc, Poznań, Przemysłowa 33, 11435g

Zamiana

Posiadam większy lokal prze-mysłowy w Śródmieściu, nadający się na każdą branżę. — Oczekuje propozycji. Oferty Gł. Wlkp. dia 11779g

Dwa duże pokoje kuchnia, łazienka, Śródmieściu Bydgoszczy, zamienię na podobne, mniejsze, Poznaniu. Oferty: Bydgoszcz PKO, Białoszykowska, 13880gp

Pokój 1-osobowy z używalnością kuchni, łazienki, Śródmieściu, zamienię na podobny, Najchętniej Łazarski, Jeżyce. — Oferty Gł. Wlkp. dia 11749g

Mieszkanie 3-pokojowe kuchnia, centrum Katowic, zamienię na takie samo lub większe Poznaniu. Informacje: Poznań, Matejki 52, m. 7, po południu, 11739g

2 mniejsze pokoje z kuchnią zamienię na większe. Poznań, św. Wawrzyńca 23b, m. 19 (Jeżyce), 11767g

Pokój z kuchnią, stróżostwem zamienię na podobne bez, Poznań Grottgera 2 m. 11, 11791g

Pokój słoneczny wspólną kuchnią, łazienką, piwnicą (Włocławek), zamienię na pokój kuchnia, samodzielnie lub większe, Warunki do omówienia. Oferty Gł. Wlkp. dia 11771g

Wolne lokale

Ucznia przyjmę na wspólny pokój. — Oferty Gł. Wlkp. dia 11725g

Wynajmę lokal, nadający się na warsztat, 20 m², mały pokój dla samotnego. Poznań, Grochowska Łąki 3, m. 2, od 17—20, 11794g

Szuka lokalu

Spokojna panienska poszukuje pokoju. Oferty Gł. Wlkp. dia 11792g

Pracująca panienska poszukuje małego pokoju ewtl. wspólnego. — Oferty Gł. Wlkp. dia 11762g

Zguby

9 sierpnia o godz. 24 zostawiono przy Dworcu Głównym walizkę garderoba dziecięcą. Uczniowie znalazł wy-nagrodzić. Nowak, Poznań Goplańska 12, 11787g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Jan Fiedukiewicz, wleś Ługi Ujskie, gmina Biała, pow. Pita, 13881gp

Zgubiono legitymację nr 17352 Spółdz Inwalidów „Niewidomych” na nazwisko Teresa Maćkowiak, 11755g

Zgubiono kartę meldunkową, Zofia Chuda Chwałkowo, poczta Krobica, pow. Gostyń, 13770p

Zgubiono legitymację służbową Wydziału Oświaty Środa Pozn. Irena Świątekowska, 13822p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety na nazwisko Zofia Bruździńska, Kamień k. Kalisza, 13561p

Zgubiono kartę meldunkową, 2 pokwitowania ankiety na nazwisko Stefan, Izabela Bober, 11801g

Zgubiono kartę meldunkową nr 6 XV 213112 na nazwisko Jan Szulczyński, 11785g

Zgubiono kartę meldunkową, akt ślubu, metrykę urodzenia na nazwisko Joanna Sogała, 11766g

Zgubiono legitymację kolejową, wydaną przez DOKP Poznań kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety na nazwisko Joanna Drzewiecka, Chodzież Mickiewicza 18, 11817g

Zgubiono legitymację nr 126084 Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego na nazwisko Maria Urbanowicz, 11780g

Różne

Pilnowanie spódnicy i drobny pilis wykonuje solidnie i szybko. — K. Noakowa, Poznań, Dzierżyńskiego 81, 11678g

Przyjmuje w dom cerowanie bielizny, skarpet. — Adres wskaże Gł. Wlkp. nr 11783g



Dnia 10 sierpnia 1952 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

z Skomskich

Bolesława Szukalska

przeżywszy lat 65, Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 bm. o godz. 10 z kościoła w Czempieniu

W ciężkim smutku pogrążona rodzina
Borowo, Piechanin, Stęszew, Poznań, 11764g



Dnia 10 sierpnia 1952 zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, śp.

z Wyrembskich

Ewa Adamczakowa

przeżywszy lat 75, Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Jeżycach

W ciężkim smutku pogrążona dzieci i rodzina
Poznań, Matejki 7, Szczecin, 11816g

Klub racjonalizatorów przy fabryce „Pluszownia” w Kaliszu, liczący 64 członków, uzyskał wreszcie własny lokal, w którym odbywają się raz w miesiącu zebrania dyskusyjne. Pomocą w nabywaniu wiedzy fachowej służy członkom biblioteka książek i czasopism technicznych.

Ostatnio nowych usprawnień dokonali dwaj racjonalizatorzy Wielgosz i Pawlik, przynosząc państwu 80 495 zł rocznej oszczędności. Zostali oni nagrodzeni premiami pieniężnymi. (t)

Prezydium PRN w Rawiczu powzięło ostatnio uchwałę w sprawie ścieśnienia pomieszczeń urzędów i instytucji na terenie miasta. Uchwała przewiduje przeniesienie względnie ścieśnienie do 15 września br. pomieszczeń Powozowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, Nadleśnictwa Państwowego, GS-u, Polskich Zakładów Żywnościowych, POM-u oraz Wydziału Komunikacji PRN. Wykonanie tej uchwały przyczyni się do uzyskania około 60 izb mieszkalnych dla świata pracy. (wt)

Prezydium rad narodowych w powiecie rawickim wykonało w pierwszym półroczu bieżącego roku plan odstaw makulatury w 157 proc. w stosunku rocznym. Największą ilość makulatury dostarczyli prezydium miejskich rad narodowych w Jutrosinie i Rawiczu oraz GRN w Chojnie i Miejskiej Górze. Poważnym sukcesem poszczególnych powiatów było dostarczenie do zbioru 382 kg makulatury. (wt)

W Zielonej Górze pracuje Wojewódzki Komitet Miesiąca Pogłębień Przyjaźni

Przygotowania do Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej są w roku bieżącym szczególnie staranne. Poszczególne województwa zorganizowały już wojewódzkie komisje wykonawcze, których zadaniem jest opracowanie szczegółowego programu miesiąca oraz przygotowanie imprez.

Wojewódzka Komisja Wykonawcza zorganizowana została już również w Zielonej Górze, na przewodniczącą której powołano sekretarza KW PZPR — Franciszka Wojciechowskiego. Zorganizowano również dwie podstawowe sekcje Komisji: organizacyjną i propagandową oraz ustalono ścisły terminarz prac.

Wybrani pełnomocnicy powiatowi przeprowadzą przygotowania w terenie, pomagając w organizacji powiatowych komisji wykonawczych i ich sekcji. (ska)



CAF — fot. Baranowski

Jedną z najlepiej zorganizowanych sekcji żeglarskich LZS w kraju jest sekcja przy Spółdzielni Produkcyjnej w Kiekrzu pod Poznaniem. Żeglarze z Kiekrza, a jest ich 56, dysponują 12 jednostkami pływającymi i dobrze wyposażoną w sprzęt przystanią. Dbalność o sprzęt i sumienna praca nad opanowaniem tajników żeglarstwa dały wspaniałe wyniki. Sportowcy LZS Kiekrz zajęli III miejsce w regatowych mistrzostwach Polski w 1951 r. oraz I, II i IV miejsce w regatowych mistrzostwach Wielkopolski. — Obecnie sekcja przygotowuje się do startu w mistrzostwach Polski, które odbędą się na jeziorach mazurskich. — Na zdjęciu jednostki żaglowe LZS Kiekrz w czasie treningu.

Wschowa - „lubuski Kraków”

Mieszkańcy województwa zielonogórskiego nazywają Wschowę „lubuskim Krakowem”.

„Głazęgo” w WĄGROWCU

...przy ul. Powstańców 46 brama wjazdowa leży na ziemi, wyrwana z zawiasów? Czy nie ma nikogo, kto by ją podniósł i umocował na właściwym miejscu?

...w znajdującym się przy tej samej ulicy dawnym warsztacie ślusarskim powybijane są wszystkie szyby i wlatr w nim hula bezkarnie? Budynek ten nadaje się doskonale na magazyny, czy warsztaty i należałoby go wykończyć, zanim się zdezastuje zupełnie.

...na ulicy Bydgoskiej 2 wyrwane dachówki leżą w rynnie, która się wygięła zupełnie pod ich ciężarem? Zaczodzi obawa, że jednego dnia spadną przechodniom na głowy.

...przy tejże samej ulicy, kanalizacja jest tak zaniedbana, że woda zupełnie nie odpływa? Na ulicach powstają kałuże, które w dni ciepłe cuchną nieprawdopodobnie. Prawdziwa wylegarnia bakterii!

...Prezydium MRN, które administruje budynkiem przy ulicy Gen. Świerczewskiego 6 nie zwróci uwagi na wygląd podwórza należącego do tej nieruchomości? Wygląda ono, jak zbiorowisko śmieci, na których żerują stada szczurów.

Konrad Walczewski
korespondent „Głosu”

wem”, ponieważ w mieście znajduje się wiele dawnych zabytków historycznych, a szczególnie pozostałości średniowiecznych budynków. Obok Krakowa jest to jedno z nielicznych w kraju miast, w którym doskonale zachowały się z minionych stuleci mury obronne grodu oraz piękne architektoniczne zabudowania. Wzmianki historyczne z roku 1130 wspominają o Wschowie, lecz dopiero w mniej więcej 150 lat później książę Konrad Śląski nadał osadzie prawo miejskie na wzór magdeburskiego. W późnym średniowieczu gród służył za wyrobów miejscowych sukienników i złotników. Nie tylko na obszarze Ziemi Lubuskiej, ale także w pozostałych połaciach kraju chętnie nabywane były pierścienie, medaliony i misternie wykonane łańcuchy, pochodzące z warsztatów złotników wschowskich, a materiały konkurowały nawet ze sprowadzanymi z zagranicy.

(tur)

Teatry

POLSKI — nieczynny
NOWY — nieczynny
Kalisz — Teatr „Komedi Muzycznej” z Poznania — „Rodzinka”
Gniezno — „Godzien Iłłiści”
Międzybóże — Teatr Objazdowy z Gniezna — „Robert Cooper oskarża”
Kolo — „Godzien Iłłiści”
Wapno — ekipa „Arto” — „Spotkanie z uśmiechem”

Kina

APOLLO — g. 16. 18 i 20 — „Mileczenie jest złotem”

CO — GDZIE — KIEDY

BALTYK — g. 16. 18 i 20 — „Skazana wioska”

MUZA — g. 16. 18 i 20 — „Pod niebem Sycylii”

RIALTO — g. 16. 18 i 20 — „Hrabia Monte Christo” cz. I.

WARTA — g. 13.45 i 16 — „Smiali ludzie”
g. 18.15 i 20.30 — „Rodzina Sonnenbrunów”

LETNIE — g. 15. 17 i 19 — „Przybrana córka”

FOTOPLASTIKON — g. 10-22 — „Wyspy Sundańskie”

Radio

Program II —
Fala Poznania 249 m

Wiadomości:
6.30, 7.55, 12.04, 14. 17, 18.50 (P), 21, 23.50

Koncerty:
5.22 — poranny, 6.50, 8 — radiowska muzyka operowa, 14.30 — rozrywkowy, 16 (P) recital klarnetowy, 16.20 (P) — na fali melodii, 16 (P) — z twórczości Schuberta, 18.30 (P) — polska muzyka fortepiana

nowa, 20 — symfoniczny, 21.30, 23 solistów

Audycje inne:

5.10 — dla wsi, 5.20 (P) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 6.15 (P) „Sprawa jest prosta”, 8.30 dla obozów i kolonii, 11.45 głos mają kobiety, 12.30 — dla wsi, 15.30 dla dzieci, 16.50 (P) — życie kulturalne Wielkopolski, 17.45 — radiowy poradnik językowy, 19.05 (P) — szlakiem planu 6-letniego, 19.20 (P) — dla wsi, 19.30 — muzyka i aktualności, 21.50

Sport:

5.05

Przygotowania do konferencji sierpniowych

Przygotowaniem do naukowych konferencji sierpniowych była ostatnio w Gorzowie narada kierowników wydziałów oświaty z województwa zielonogórskiego i kosszalińskiego.

Kierownicy ci otrzymali od przedstawicieli Ministerstwa Oświaty wytyczne, dotyczące zagadnień, jakie winny być poruszone na tegorocznych konferencjach i które pozwolą na usunięcie istniejących jeszcze niedociągnięć. W nowym roku szkolnym większą uwagę zwróci się na szkoły zawodowe i przedmioty tech-

niczne. Dużo uwagi poświęcać się również będzie właściwemu wykorzystaniu pomocy naukowych, wpływów wychowawczych i zajęć pozalekcyjnych celem podniesienia wyników nauczania. (ska)

Rozwój Wolsztyna

W Polsce przedwzrostowej powiat wolsztyński należał do grupy powiatów najbardziej upośledzonych pod względem przemysłowym, a w mieście zwiększała się stale ilość bezrobotnych. Dopiero Polska Ludowa zniósła całkowicie bezrobocie. W porównaniu z okresem przedwojennym uprzedmiotowienie powiatu wolsztyńskiego wzrosło o 280 proc.

W nauce na kursach języka rosyjskiego biorą coraz liczniejszą udział mieszkańcy wsi. Ostatnio młodzieżowy kurs I stopnia w gromadzie Rostarkowo ukończył z wynikiem dobrym 15 uczestników, z podobnym wynikiem ukończyło również kurs języka rosyjskiego 11 nauczycieli wiejskich z gminy Siedlec. W roku szkolnym 1952/53 szczególną uwagę poświęci się nauczaniu języka rosyjskiego młodzieży zorganizowanej, jak również utworzeniu 12 kursów przy zakładach pracy.

Obok wspaniałej szkoły wiejskiej w Mochach z nowym rokiem szkolnym oddany zostanie do użytku młodzieży nowy budynek szkolny w Boru Nowej. Dwie nowo wybudowane i nowoczesnie wyposażone szkoły we wsiami powiatu wolsztyńskiego są dowodem troski państwa ludowego o rozwój szkolnictwa.

Z nowym rokiem szkolnym podniesiony zostanie stopień organizacyjny w 6 szkołach wiejskich: w Zodyniu, Boru, Błotku, Boru Nowej, Zakrzewie i w Łąkiem. Otwarte dodatkowo 4 klasy siódme dadzą możliwość dzieciom wiejskim pełnego ukończenia szkoły podstawowej. Łączna liczba szkół w powiecie wolsztyńskim wzrosła do 26. (kh)

12 KRONIKA SIERPIEŃ



WTOREK
Klasy
i Euzebiusza
Środa w.: 4.28
zach.: 19.24
Kwiecień w.: 21.17
zach.: 13.42

W ciągu dnia w całym kraju pogodnie, lub dość pogodnie o przejściowym wzroście zachmurzenia. Temperatura maksymalna od +23 st. C na Wybrzeżu do około +30 st. C na zachodzie kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane południowo-zachodnie i południowe.

Dyżur pełni: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia i interna), ul. Garbary, tel. 509-15

APTEKI:

nr 173: Dzierżyńskiego 275/7
nr 102: Rokossowskiego 72
nr 107: Matejki 1
nr 110: Dąbrowskiego 76
nr 109: A. Lampe 2
nr 106: pl. Wiosny Ludów

Przejęcie parku kórnickiego przez PAN

Polska Akademia Nauk przejęła w ostatnim czasie cztery zakłady naukowo-dochodzące w Polsce, m. in. Zakład Dendrologii i Pomologii wraz ze sławnym parkiem kórnickim.

Zespołem pracowników kórnickich zakładów kieruje dr Białobóg, jeden z najwybitniejszych polskich uczonych w tej dziedzinie. W chwili obecnej Zakłady Dendrologii i Pomologii w Kórniku prowadzą badania, zmierzające do wyselekcjonowania topoli szybko rosnących o największej zawartości celulozy. (jki)

WYDAWCA: Instytut Prasy „Czytelnik”, NAKŁADCA: RSW „Prasa”.

REDAGUJE ZESPÓŁ.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. Telefon: centrala (dla wszystkich działów) 62-70, 64-75, redaktor naczelny 78-76, sekretarz redakcji 74-36, dział miejski 79-88, dział listów i interwencji 78-57, 78-64, redaktor dyżurny (do godz. 22) 64-75, drukarnia (nocny) 64-72. Godziny przyjęcia w redakcji: od 10 do 12.

ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, parter.

PRENUMERATA: zamówienia przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze oraz kioski gazetowe.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW Prasa, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 62-31, konto PKO Poznań 5320.110. Biuro czynne od 7 do 16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-3-13094



Jerzy Dutkiewicz

Nie wytrzymała Genia takiej niesprawiedliwości, wyskoczyła przed karabin: — wy co, za Hitlerem trzymacie? — Odejdź, odejdź babo! — wrzasnął pierwszy z policjantów, z brzuskiem, czerwony na gębę. — Ja, ja mam odejść? Ja na dachu, pod bombami... a w co? Czemu ich trzymacie? Chcą z Hitlerem bić się, to zamiast żeby ich puścić!... — Odejdź! — Czerwonogęby kolbę jej do piersi przytknął i popchnął do tyłu. — Strzelaj, strzelaj hitlerowski pomagier! — Istotnie, proszę pana — tęgi pan w jasnym ubraniu kolbę ręką uchwycił: — co pan robi? Kobieta pan bije? — A pan kto? — wrzasnął policjant. — Co się pan wia-
dzy stawia?

— Jestem doktor, proszę pana. O, proszę! — wyciągnął jakiś papier. — Nie mogę pozwolić...
— Doktor nie doktor, jazda stąd!
— Ani myślę! Pójdę do komendy...
— A idź se, choć do...
— Gliny! — wrzasnął ktoś z tyłu. — Gliny! Gliny ludzi biją! Wojtek, biegaj, wołaj naszych!

— Rozejście się! — wrzeszczał czerwonogęby. Doktora za ramię uchwycił, próbował ściągnąć z chodnika. Genia z drugiej strony doktora się uciepała. Znowu huk za bramą, raz po raz. Ludzi zrobiło się więcej. — Bramę otwórzcie — wołano z okienka. — Bić Hitlera! Bić Hitlera! — krzyczano i tłum zaczął odpowiadać: bić Hitlera, bramę otwórzcie.

Czerwonogęby puścił doktora, przebiegł pod bramę. Tam pod okienkiem wrzasnął: odejdź! Nie ruszaj bramy! Będziemy strzelać! Brama teraz dygotała od uderzeń — Gliny mają pietra! — półgłosem powiedział ten z wasikiem. — Strasznie strasza, a żeby strzelić w powietrze, to już nie! Dobra nasza!

Istotnie, nie strzelali. Brama nagle pękła, połówki jej z rozpedu trzasnęły w mur, kurzem wionęło i wrzask.

Policjanci z karabinami przycisnęli do brzości, celując w dziedziniec, w tłum szarych i brunatnych chałtów, odskoczyli o dwa kroki. Więźniowie o krok z bramy wypadli i też przystanęli przed tłumem grających łuf.

Tłum na chodniku poruszył się, trochę ludzi wahało się do tyłu, więcej zbiegło na jezdnię. Wrzask i zaraz cicho.

Wówczas z tłumu więźniów naprzód wystąpił jakiś młody, dość wysoki, o przystojnej, choć długawej twarzy. Krok zrobił w kierunku policjantów. Lufy się uniosły, skupiły na jego piersi. Rumieniec pokrył mu policzki. Donośnym głosem zawołał:

— Idziemy bronić Warszawy. Jeśli chcecie przysłużyć się Hitlerowi — strzelajcie!

Wrzask na chodniku: — Wypuścić ich, wypuścić! Pierwszy z więźniów odwrócił się do reszty: — Towarzysze, spokojnie! Wychodźcie czwórkami!

— Na Hitlera — znowu zakrzyczano na chodniku. Więźniowie ruszyli, wychodzili, łaczyli się w czwórki, policjanci jeszcze cofnęli się, karabiny trzymali w pogotowiu, tylko czerwonogęby zaczął krzyczeć: — Wychodźcie, ale nie zatrzymywajcie się, wychodźcie, tylko nie zatrzymywajcie się!

Szli, było ich coraz więcej. Czwórkami, w więziennych strojach wyglądali, jak oddział wojska nieznanej jeszcze broni. Genia patrzyła gorączkowo, szukała znajomych twarzy z pamiętnego strajku. Nie znalazła. — Komuniści! — powiedział przy niej doktor, ze zdziwieniem i namysłem, jakby po raz pierwszy ich zobaczył.

Kolumna minęła ich i dopiero poruszyła się Genia. Pobiegła za nią, razem z tym wąsatym, z dziećmi. Policjanci zostali pod bramą.

Biegła i wołała nazwisko wypisanie na paczce: Panie Kuczyński, panie Kuczyński! Więźniowie skręćli w pierwszą bocznicę, zatrzymali się. Wpadła między nich, roztrząsała, krzyczała. Kilka kobiet znalazło już swoich, tuliły się do burch chłaków, ręce zaplatały na wystrzyżonych, wychudłych karkach. Nie było Kuczyńskiego, ktoś powiedział, że przeniesli go parę dni temu gdzieś indziej. Rozejrzała się, nie wiedziała, co zrobić z paczką, zobaczyła jakiegoś już do niemożliwości wychudzonego, weśmniała mu do ręki. — Ależ, towarzyszo! — Bierz pan, bierz pan, to od Narębskich, co im starszego wzięli do Berez!

Już odchodziła, przypomniałszy, że Ignacy sam od dwóch godzin, gdy zobaczyła tego co przemawiał. Przeciśnięła się przez tłum więźniów i cywilów, targnęła go za ramię:

— Panie, co mamy robić? Mąż mnie przysłał, on od Gelerta, po strajku...

— Zaraz, zaraz towarzyszo! — Dokończyleś rozmowy, odwróć się: — jak to, co robisz? Bronić Warszawy!

— To ja wiem. Tylko czym? I kto? Wszyscy pouciekali, tam od nas, wojska jak na lekarstwo...

— A wy skąd? — My z Ochoty...

Adres wziął od niej, powiedział, że wieczorem ktoś tam przyjdzie, że teraz — sama rozumie, dopiero co wyszli, muszą przebrać się w cywilne ubranie, dowiedzieć się, co się dzieje...

— Co się dzieje! — wrzasnęła. — Wiadomo, co się dzieje. Pouciekali gliny, urzędnicy, ten ich cały rząd! Co im tam Warszawa! Graty zakładowali i tyle ich widziano!

Poszła wreszcie, nie bardzo wierząc, że coś z tych obiecanek wyjdzie. Na ulicach ruch większy — ciągle za Wisłę, niestety, ciężarówka, wozy. I pieszych nimało, z plecakami, walizkami. Zanim dobrała się do domu, resztę nadziei straciła.

Na ostatnim zakręcie przed domem zobaczyła kupę kamieni, worków z piaskiem. Kilka kobiet ciągało puste koszyki, parę kopało rów, jedna brukowce iomem wykłukiwała, zresztą bardzo niegrzecznie.

— Czolem, dziurawe wojsko! — rzuciła im z gniewem. — No, to by się Hitler spietrak, jakby was zobaczył.

Odpowiedział jej niegrzecznie: — Nie pytuj, samabyś dopomogła. Ale jej wszystkiego się jakoś odechciało, po widoku tych wozów, tych ludzi, co za Wisłę dawali drapak.

Ignacy przywitał ją z radością, bardzo był wzburzony, gdy zapukano do drzwi: — Towarzysze Krawczyki?

że nerwowa, jak wielka pani, po wysłuchaniu, jak ludzie wieja. Ale wieczorem, gdy nikt nie zaglądał, i on jakoś okłapał. Siedziała przy oknie, kłóciła się z nim — gdzie się pali, na żelaznej, czy na Towarowej. Sąsiadki nagadywały, że Niemcy już na Woli. Patrzyła na ulicę o pożarze mówiła, a naprawdę wyglądała ze strachem, czy już nie nadeszli.

Była może dziesiąta, już mu łóżko na noc oporządziła, gdy zapukano do drzwi: — towarzysze Krawczyki?

Nie znali tego, co wszedł, było ciemno, dostrzegli tylko, że jest chudy, wysoki, przgarbiony.

— Ja od towarzysza Edwarda — powiedział. — Tu wasza żona...

(Dalszy ciąg nastąpi)